№ 19 Rok. XVI wtorek 25 stycznia 1938 r. Cena 10 gr.

Proszę
ul. Wysoka 12
Księżnie
Olrejtko
im. Kopernika.

RED
WŁOC
Brze
ADMINI
Przedm
Telefo

ress Kujawski

Redaktor w ... ...icy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Zakłady Graficzne i Introligatornia | p. f. BRACIA PIOTROWSCY
Wytwórnia matryc i stempli kauczukowych | Włocławek, Przedmiejska 20 telefon 11-00

Jak wytworzyć entuzjazm

Poznań, 24. 1.

Na miarę dziejową zakrojone zadania, jakie postawił sobie Obóz Zjednoczenia Narodowego, wymagają do rzetelnej realizacji kolosalnego wysiłku najszerszych mas.

Wymagają wysiłku, który nie będzie się popłacał doraźnie jednostkom czy grupom społecznym, który w wielu dziedzinach — z dziedziną rozbudowy obronności kraju na czele — w ogóle nie przyniesie bezpośrednich korzyści materialnych. Wymagają wysiłku, dla stworzenia którego — skoro już brak motywu osobistego zysku — nie wystarczy chwilowa egzaltacja, przejściowe uniesienie.

Wyczuł dobrze te trudności nowy szef O. Z. N., skoro apeluje do społeczeństwa o entuzjazm i heroizm. Tylko heroiczny entuzjazm może zmobilizować taką ilość energii, jaka niezbędna jest do całkowitego wprowadzenia w życie zasad i wskazań deklaracji lutowej płk. Koca. A musi to być entuzjazm długofalowy, wyrastający z głębokiej namiętności działania, wsparty na pożądaniu zdobycia niepoślednich sukcesów.

By tego typu entuzjazm wykrzesać w społeczeństwie, trzeba koniecznie dwu warunków. Trzeba przedstawić zupełne wyraźne etapy pracy, poniekąd terminowo nawet zakreślające przypuszczalne sukcesy. Trzeba następnie zaszczepić masom wiarę w osiągalność tych sukcesów, co wiąże się z zaufaniem do całej roboty i jej kierowników.

Dziś, niestety, nagminnie w Polsce krzewi się apatia, ogarniająca najszersze sfery. Rzadkie są heroiczne ambicje, gdyż niknie coraz bardziej owa wiara i owo zaufanie. Zbyt wiele na wiatr rzucono efektownych słów, za dużo wysuwano niespełnianych nigdy obietnic. Niejednokrotnie nawet nie próbowano realizować szumnych zapowiedzi.

To też masy są rozgoryczone i zniechęcone. Sterane wieloletnią nędzą, nie żywią żadnych nadziei na poprawę, zdobytą poprzez planową akcję. Oczekując raczej jakiegoś cudu, trwają w rozpaczliwej gnuśności.

I nie można się temu dziwić, nie można w czambuł potępić nieszczęśliwców. Ileż to razy bowiem zrywali się do czynów, nie szczędząc zachodów i starań! Ileż razy przystępowali do przedstawionej im w ponętnych barwach roboty społecznej, wierząc, że oto wybiła godzina naprawy. Zawsze zawodzili się srodze.

Nielada opory psychiczne w społeczeństwie ma do przezwyciężenia gen. Stanisław Skwarczyński, gdy odejmuje się rozbudzić na nowo entuzjazm mas. O wiele łatwiej było o heroizm w okresie walk niepodległościowych, kiedy na szalę poświęcenia dla Ojczyzny rzucono wszystko, nie bacząc na to, co może przynieść jutro.

Obecnie wytwarzać należy ów „entuzjazm pracy organicznej", który szef O. Z. N. widzi naprzykład wśród ludzi, biorących udział w budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ale taki entuzjazm powstaje dlatego właśnie, że widzi się konkretne osiągnięcia, że największym pesymistom rzuca się poprostu w oczy fakt, iż ich wysiłki nie idą na marne. A zdobycze już uzyskane podniecają do dalszej, tym intensywniejszej twórczości.

Jeśli zatym Obóz Zjednoczenia Narodowego ma porwać do czynu masy, jeśli jego hasła wywołać mają istotnie mocny oddźwięk w całym społeczeństwie, musi przystąpić — wyzyskując możliwości, które już posiada — do natychmiastowej działalności praktycznej. Musi faktami przekonać tych, co zwątpili, że przecież w Polsce naprawdę walczy się o lepsze jutro warstw pracujących, że pomnaża się gosodarczy potencjał kraju, że likwiduje się wszelkie ośrodki bałaganu i rozprzężenia. Na to czeka wielu, bardzo wielu. **(eb)**

75 rocznica powstania styczniowego

Hołd bohaterów z r. 1863 w Belwederze

Warszawa, 24. 1. (PAT).

Wczoraj z okazji 75-lecia powstania styczniowego miasto przybrało odświętny wygląd.

O godz. 11 rano w kościele garnizonowym została odprawioną pontyfikalna msza św., celebrowana przez ks. bikupa W. P. gen. brygady Józefa Gawlinę w asyście licznego duchowieństwa.

Kazanie wygłosił ks. prałat Michalski,

Na nabożeństwie obecnych było 16 weteranów i weteranek ze sztandarem powstańczym, minister spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzycki, prezes NIK. gen. dr. Krzemieński, generalicja, delegacje szkół podchorążych, delegacje pułków wojska polskiego, noszących imiona bohaterów powstania.

Ponadto obecnie byli przedstawiciele władz państwowych, miejskich, członkowie komitetu obchodu 75 rocznicy powstania styczniowego oraz różnych organizacyj.

Po nabożeństwie dostojni staruszkowie z wielkimi honorami wojskowymi odjechali do Belwederu. Każdego weterana prowadził pochorąży. Z kościoła do Belwederu asystował weteranów szwadron szwoleżerów.

Dostojni staruszkowie pojechali do Belwederu 8 otwartymi powozami. W każdym powozie jechało 2 weteranów i 2 podchorążych.

Publiczność zgromadzona na chodnikach witała weteranów serdecznie i gorąco, obnażając głowy.

Na dziedzińcu belwederskim w długim dwuszeregu ustawiły się poczty sztandarowe, które w czasie przechodzenia weteranów na znak hołdu pochylały się.

Na stopniach pałacu belwederskiego weterani złożyli wieniec z napisem na szarfach o barwach narodowych „Wielkiemu Marszałkowi — Weterani 1863 r.".

Po złożeniu wieńca uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego minutą milczenia.

Z Belwederu weterani pojechali do prezydium rady ministrów, gdzie p. premier gen. Składkowski podejmował ich śniadaniem.

Na wstępie p. premier powitał przybyłych weteranów.

Po przyjęciu goście przeszli do wielkiej sali przyjęć Prezydium Rady Ministrów, dokąd po chwili przybył p. marsz. Śmigły-Rydz i dokonał dekoracji weteranów oficerskimi krzyżami Orderu Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi, wygłaszając przy tym następujące przemówienie:

„Jesteście głosem dziejów Polski"

Przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza

Czcigodne panie i czcigodni panowie.

Nie będę formułował swych uczuć i wrażeń, których doznaję w tej chwili, gdy stoję tu przed wami. Są to uczucia i wrażenia polskiego żołnierza, który staje w 75-tą rocznicę powstania styczniowego przed bohaterskimi żołnierzami tego powstania. Nie mam też zamiaru wstrząsać wzruszeniami waszych piersi. Wszak zbyt wielkie przeżycia, zbyt wielkie burze przeszły nad waszymi głowami, a przede wszystkim dwa wielkie przeżycia i wielkie wzruszenia: wzruszenie waszego pokolenia 1863 roku, gdyście schwycili za broń i wzruszenie 1920 roku, gdyście własnymi oczami patrzyli, że jednak niepodległość Polski została zdobyta.

Wychodząc ze sfery wzruszeń, chcę wypowiedzieć jedną refleksję myślową, która się nasuwa, gdy się widzi was, szczególnie wtedy, gdy się ma przekonanie, że los Narodu to nie jest wątły, od drzewa oderwany liść, bezwolnie miotany przez wichurę zdarzeń.

Gdy patrzę na was, tak sędziwych, tak czcigodnych w swej sędziwości życia niemal stuletniej, to mam głębokie przekonanie, że oto trwacie tu wśród nas, żyjecie, aby jeszcze jedną służbę w stosunku do ojczyzny wypełnić. Oto wy jesteście głosem dziejów Polski. Wy jesteście głosem sumienia narodowego, które zwraca się do dusz Polaków, którzy tak łatwo i szybko zapominają o najbardziej gorzkich i tragicznych doświadczeniach przeszłości, i którzy tak łatwo i tak niefrasobliwie wkraczają na drogi niejednokrotnie przez nich samych przeklinane i przeklęte. Tak oto pełnicie wobec ojczyzny swą służbę do ostatniego tchu.

Pan Marszałek odczytał następnie dekret nominacyjny Pana Prezydenta R. P., nadający odznaczenia i przypiął weteranom krzyże orderowe.

W odpowiedzi panu Marszałkowi zabrał głos weteran Mamert Wandalii, który w następujących słowach w imieniu weteranów podziękował p. Marszałkowi:

„Panie Marszałku. Nie mogło nas spotkać większe szczęście ponad to, jakiego doznaliśmy, w chwili obecnej, będąc odznaczeni tak wysokimi orderami. Ale akt ten jest jeszcze czymś więcej — dostojny Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznacza równocześnie Polskę, która w roku 1863 zaczynała się dźwigać ze swego upadku, zanim powstała wreszcie odrodzona. My tylko jesteśmy jej przedstawicielami i za te odznaczenia najserdeczniej Dostojnemu Panu Prezydentowi dziękujemy.

Tobie, panie Marszałku, dziękujemy za udekorowanie nas, czujemy się tak, jakbyś swą marszałkowską buławą przesunął ponad nami te czasy. Dlatego też stokrotnie dziękujemy.

Tobie, panie Premierze, dziękujemy za tak serdeczne i gościnne przyjęcie, jakie nam zgotowałeś".

Po zakończeniu uroczystości, marszałek Śmigły - Rydz pozostał przez pewien czas w gronie weteranów przy filiżance czarnej kawy.

Weterani u Marszałkowej Piłsudskiej

Warszawa, 24. 1. (PAT).

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska podejmowała herbatą weteranów i weteranki powstania 1863 r. oraz córkę dyktatora powstania styczniowego Traugutta p. Annę Juszkiewiczową.

Na przyjęciu obecny był p. Marszałek Śmigły - Rydz oraz gen. broni K. Sosnkowski, min. gen. Kasprzycki, inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer, ks. biskup polowy dr. J. Gawlina i członkowie komitetu obchodu 75 rocznicy powstania.

Zmiany w Centrali Min. Spraw Wew.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.).

Decyzja powołania p. woj. Nakoniecznikowa - Klukowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministrestwie Spraw Wewnętrznych posiada już aprobatę Rady Ministrów.

W tym stanie rzeczy podawana przez nas wiadomość o ustąpieniu wiceministra J. Paciorkowskiego z Min. Spr. Wewn. potwierdziła się.

W najbliższym czasie nastąpi podpisanie dekretu nominacyjnego p. wiceministra Nakoniecznikowa - Klukowskiego przez P. Prezydenta R. P.

Zebranie organizacji młodzieżowych w O. Z. N.

Warszawa, 24. 1. (PAT).

Wczoraj w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy ul. Matejki nr. 3, odbyło się pierwsze informacyjne zebranie delegatów organizacji młodzieży, w którym wzięło udział około 30 osób.

Uczestnicy zebrania wysłuchali przemówienia mjr. F. Galinata, który przeprowadził szczegółową analizę prac, prowadzonych na odcinku młodego pokolenia przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Referat, oświetlający zamierzenia tworzącej się organizacji młodych na terenie akademickim, robotniczym i wiejskim, wygłosił p. Piotr Borkowski. Zagadnienia prasy i propagandy omówił red. R. Kiersnowski.

Na nastęnych kolejnych zebraniach ustalone zostaną formy i zakres działania nowej organizacji młodego pokolenia.

Druga faza rozbudowy C. O. P.

Powstaje nowy ośrodek przemysłu wojennego

Stalowa Wola koło Niska, 24. 1. (PAT).

W dniu 22 i 23 bm. odbyła się wycieczka pp. posłów i senatorów do Centralnego Okręgu Przemysłowego zorganizowana przez ministerstwo spraw wojskowych. W wycieczce wzięły udział połączone komisje budżetowe i wojskowe obu Izb, oraz wicemarszałkowie obu Izb z marszałkiem Senatu Prystorem na czele. Zwiedzono 22 bm. fabrykę celulozy, fabrykę obrabiarek H. Cegielski i budującą się wytwórnię lotniczą.

W dniu 23 bm. przy zwiedzaniu zakładów południowych w Stalowej Woli, drugi wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armii gen. inż. Litwinowicz przedstawił pokrótce przebieg rozwoju przemysłu wojennego w Polsce.

Nawiązując do aktualnej dziś sprawy rozbudowy naszego przemysłu, p. generał podkreślił, że w swoim czasie Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, nakazał stworzenie przemysłu wojennego w środku państwa. Konsekwencją tego musiało być i było, że podległe mu sztab główny i ministerstwo spraw wojskowych zajęły się sprawą racjonalnego usytuowania przemysłu, ważnego dla obrony państwa.

Już w roku 1921 opracowano pierwsze zarysy planu rozbudowy przemysłu w centrum państwa. Plan ten jest stale pogłębiany i rozpracowywany oraz realizowany etapami w miarę posiadanych możliwości finansowych.

Obecnie dokonywana praca nad rozbudową przemysłu ważnego dla obrony państwa, praca istotnie duża, jest drugą fazą rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego według podstawowego, zasadniczego, dawno przemyślanego planu i według wytycznych naszych kolejnych najwyższych przełożonych.

Prace wojska w tworzeniu przemysłu wojennego datują się od samego początku powstania państwa. W latach 1919—20 armia polska dokonała największej improwizacji i zaopatrzenia w historii wojen. Jest to fakt dotychczas prawie nikomu jeszcze nieznany. Nie mieliśmy jeszcze czasu opracować gruntownie i opublikować wyników dokonanych wówczas wysiłków. Podczas wojny polsko - bolszewickiej walczyliśmy z niesłychanymi trudnościami w dziale zaopatrzenia — w wyniku tych trudności, jakie mieliśmy w roku 1920 do pokonania, rodziły się już przyszłe koncepcje rozbudowy przemysłu w odpowiednim, dogodniejszym miejscu. Zaborcy pilnie przestrzegali, aby na terenie Polski nie powstały żadne wytwórnie produkujące sprzęt wojenny. W końcu wojny światowej mieliśmy na terenie Polski kilka zbrojowni i szereg warsztatów polowych do reperacji broni, taborów i sprzętu pozostałych po okupantach. Większość maszyn była wywieziona z fabryk b. Królestwa. Trzeba było zebrać i uruchomić wszystko, co było możliwe. W szopach rozbrajaliśmy nieużyteczne pozostałe naboje, wyrabialiśmy w nich materiał wybuchowy. Pod dachem z desek gotowała się rtęć do wyrobu kapiszonów. W różnych warsztatach i fabrykach, do których pozbieraliśmy najrozmaitsze maszyny, reparowaliśmy działa, karabiny ręczne maszynowe, budowaliśmy pociągi pancerne, kuchnie polowe i inny sprzęt wojenny, scalaliśmy i przerabialiśmy najrozmaitszą amunicję. Z jednej z takich fabryk, pracujących podczas wojny — z dawnej warszawskiej fabryki obrabiarek Gerlach - Pulst, powstała pierwsza fabryka karabinów wyrabianych masowo w Polsce. Fabryka Ceigelskiego, którą oglądaliśmy wczoraj, jest zbudowana na terenie takiego wojennego warsztatu reparacyjnego kuchni polowych. Kilka pozostałych budynków warsztatowych i przerobiony budynek administracyjny wiążą nową fabrykę obrabiarek z tradycją wojenną.

Dziś oglądając w Stalowej Woli imponujący rozmach budowy zakładów hutniczo-mechanicznych w miejscu gdzie przed dziewięciu miesiącami rozciągały się puste pola i lasy, a obecnie widnieje cały szereg objektów fabrycznych, możemy stwierdzić szybkie wykonanie programu drugiej fazy rozbudowy przemysłu wojennego, opracowanego i realizowanego w myśl rozkazu i dyrektyw p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

W dalszym ciągu swego referatu p. gen. Litwinowicz zobrazował całokształt wykonanych już prac w tej dziedzinie, zaznaczając, iż w roku przyszłym wojsko będzie mogło wykazać się nowymi osiągnięciami i zdobyczami ścisłego przemysłu wojennego.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 24. 1.

W sobotę 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

W pierwszym rzędzie Rada Ministrów przyjęła 4 projekty ustaw, dotyczące spraw samorządowych, a mianowicie:

1) projekt ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy, ustanawiający nowy ustrój samorządu stolicy;

2) projekt ustawy o ordynacji wyborczej dla miast: Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, m. st. Warszawy i Wilna;

o którym pisaliśmy obszernie, jako pierwsi w dniach 20 stycznia br.

3) projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządowych, przewidujący m. in. udzielenie im ze skarbu Państwa dotacji w okresach budżetowych 1938-39, 1939-40 i 1940-41 w wysokości globalnej po 10 milionów zł rocznie;

4) projekt ustawy o przejęciu przez skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, przewidujący przejęcie przez skarb Państwa tego obowiązku, obciążającego dotychczas gminy, w terminach: w gminach wiejskich — od kwietnia 1938 r., w miastach wydzielonych — od 1 kwietnia 1939 i w miastach pozostałych — od 1 kwietnia 1940.

Poza tym Rada Ministrów przyjęła trzy projekty ustaw dotyczących reformy podatku obrotowego.

Poświęcenie nowego ośrodka

Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy

Zakopane, 24. 1. (PAT).

W dniu wczorajszym odbyła się na Groniku w gminie kościeliskiej pod Zakopanem uroczystość poświęcenia wykończonych ostatnio budynków w ośrodkach Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym w Kościelisku, odprawionym przez ks. Posadzy-ego, rektora seminarium duchownego zagranicznego w Potulicach. O godz. 10-ej rozpoczęła się właściwa uroczystość poświęcenia, którą poprzedziło wyciągnięcie na maszty flag państwowych i odśpiewanie hymnu państwowego. U stóp masztu na małym pagórku zebrali się przybyli goście: wojewoda Tymiński, dyr. departamentu M. S. Z. Drymmer, jako delegat p. ministra spraw zagr., rada naczelna i władze Światowego Związku Polaków Zagranicą z prezesem wojewodą Raczkiewiczem i wiceprezesami prezesem Hełczyńskim, dyr. Fularskim i dyr. Szwedowski na czele, szereg kierowników skupień polskich zagranicą, szereg osobistości reprezentujących powiatowe i miejscowe władze.

Pierwszy zabrał głos w imieniu p. min. Becka p. dyr. Drymmer, który w przemówieniu swoim zobrazował cele instytucji i zakończył życzeniami, aby z ośrodka tego rok rocznie wychodziły w szeroki świat kadry młodych Polaków, dumnych z przynależności do wielkiego narodu, świadomych organizatorów życia polskiego zagranicą.

W odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie prezes Światowego Związku Polaków Zagranicą p. woj. Raczkiewicz, który, podkreśliwszy znaczenie tego ośrodka dla szerzenia kultury wśród Polaków zagranicą, wyraził wiarę w zwycięską prawdę naszej pracy i apelując do młodzieży polskiej zagranicą, wezwał, by nie ustawała w pracy nad dziełem które musi być dziełem wszystkich naszych serc i pracą wszystkich rąk naszych nad zjednoczeniem narodu.

Po przemówieniach ks. prob. Drozdzik w asyście ks. rektora Posadzy'ego dokonał poświęcenia poczym nastąpiło podpisywanie przez uczestników aktu erekcyjnego.

Po śniadaniu rozpoczęły się obrady rady naczelnej Światowego Związku Polaków Zagranicą, które trwały do późnych godzin wieczornych.

15-godzinna libacja

dla publiczności na dworcu warszawskim

Warszawa, 24. 1.

Wśród stałych bywalców dworca Głównego olbrzymią sensację wywołała lukullusowa uczta, jaką dwaj nieznani fundatorzy urządzili w bufecie dla około 35 osób, rekrutujących się spośród przygodnych znajomych.

Wiadomość o niezwykłych fundatorach, którzy regulowali rachunki 500-złotowymi banknot. szybko rozniosła się w okolicy dworca, to też liczba amatorów bezpłatnej i suto zakrapianej kolacji, szybko wzrastała.

Po upływie kilku godzin właścicielowi bufetu I i II klasy zabrakło przekąsek i musiał posłać służbę do pobliskich barów po nowy transport. Uzupełniono również zapas alkoholu.

Niektórzy z zaproszonych z wielką obawą odnosili się do uczty, przypuszczając, że będą musieli później sami regulować rachunki. Okazane gościom dobrze wypchane portfele, przełamały wszystkie lody. Niezwykł uczta trwała przez 15 godzin. Według pobieżnych obliczeń, dwaj fundatorzy zapłacili ogółem rachunek, wynoszący ponad 3.000 zł.

Nie dość na tym. Na pożegnanie wszyscy uczestnicy libacji otrzymali podarunki w kwocie 5 złotych. Całe towarzystwo w wesołym nastroju odprowadziło na pociąg obu fundatorów, żegnając ich owacyjnie. Obaj nie zdradzając swego incognito wyjechali z Warszawy w nieznanym kierunku.

Zgon b. min. Czechowicza

Warszawa, 24. 1

Dziś w nocy zmarł nagle w Warszawie na udar serca b. minister skarbu Gabriel Czechowicz.

Zgon ś.p. Bolesława Koskowskiego

Warszawa, 24. 1.

Wczoraj po południu zmarł w Warszawie prof. dr. Bolesław Koskowski, b. senator, b. prezes Związku Dziennikarzy R. P., naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego".

Śp. Bolesław Koskowski głęboką kulturą osobistą i gruntowną znajomością poruszanych zagadnień zajął wybitne miejsce wśród polskich publicystów politycznych. W polemikach, nierozerwalnie związanych z działalnością publicystyczną odznaczał się umiarem i lojalnością, jednając sobie szacunek wśród przeciwników ideowych i politycznych.

Zgon śp. Bolesława Koskowskiego jest bolesną stratą dla polskiej publicystyki politycznej.

Zgon małżonki Bluma

Paryż, 24. 1.

Wczoraj wieczorem zmarła w klinice po przebytej ostatnio operacji pani Teresa Blum, małżonka b. premiera i przewódcy socjalistów.

Min. Micescu u min. Becka

Paryż, 24. 1. (PAT).

Rumuński minister spraw zagr. Misescu przybył z Genewy do Cannes, gdzie odwiedził przebywającego tam min. Becka. Obaj ministrowie odbyli dłuższą rozmowę, poczem min. Beck podejmował min. Micescu śniadaniem w ścisłym gronie. W śniadaniu wzięli udział małżonka min. Misescu, ambasador R. P. w Londynie Raczyński i dyrektor polityczny rumuńskiego ministerstwa spraw zagr. Cretzeanu.

Wieczorem min. Micescu z małżonką odjechał do Genewy.

Powrót min. Ekisa

Ryga, 24. 1. (PAT).

Wczoraj o godz. 18 powrócił z Warszawy minister Ekis, witany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i finansów. Z ministerm łotewskim powrócił również poseł R. P. w Rydze Charwat.

Załoga zamordowała kapitana statku

Rio de Janeiro, 24. 1. (PAT)

Wśród tajemniczych okoliczności zamordowano niedawno na pokładzie brazylijskiego parowca „Cuyaba" kapitana statku i pierwszego oficera.

Obecnie aresztowano większą część załogi o przekonaniach komunistycznych pod zarzutem popełnienia tej zbrodni.

Na widnokręgu politycznym

W kierownictwie „Polski Zbrojnej", organie kół wojskowych, nastąpiła zmiana. Odszedł naczelny redaktor, płk. Adam Rudnicki i jego zastępca, często pisujący artykuły wstępne, p. Jan Drzewiecki.

Narazie redakcją „Polski Zbrojnej" opiekuje się płk. Leon Koc, brat Adama, szef Wojskowego Instytutu Naukowo-wychowawczego. Zresztą do tej pory mu „Polska Zbrojna" podlegała.

W kołach dziennikarskich wymieniają płk. Różyckiego, jako domniemanego kandydata na naczelnego redaktora. Już raz stał na czele „Polski Zbrojnej".

* * *

Do dnia dzisiejszego nie został jeszcze definitywnie ustalony termin zjazdu walnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Brane są pod uwagę obydwa terminy, a mianowicie 30 stycznia oraz 2 lutego. Natomiast Kraków uchodzi prawie za pewny, jako miejscowość, w której zjazd się odbędzie.

* * *

W nadchodzącym tygodniu wygłosić ma dłuższe przemówienie przez radio major Galinat, kierownik sektoru młodzieżowego Ozonu.

W przemówieniu tym major Galinat przedstawić ma przyszłą organizację młodzieżową Ozonu: „Front Młodych".

* * *

W niedzielę odbył się w Katowicach wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy, celem dokonania wyboru władz. Stwierdzić trzeba, że zjazd nie powiódł się. Kiedy w innych latach zjazdy gromadziły około 800 osób, wczorajszy zjazd zgromadził zaledwie sto osób. Nie przybyło wielu znanych działaczy chadecji i N. P. R. jak Piechulek, Gawrych, Broncel i inni. Dyskusja trwała bardzo krótko i była sucha. Nazwisko Korfantego padło tylko raz i to wtedy, gdy o osobę pominiętego przez Komisję Matkę prezesa upomniał się delegat z Żor — p. Wyrobek. W rezultacie Korfanty został prezesem Stronnictwa, a faktyczne kierownictwo oddano w ręce wiceprezesa adw. Tempki z Chorzowa. Kilku działaczy, jak Szubik i Miedziński odmówiło przyjęcia funkcyj w zarządzie. Niektórzy jak Brencel i Rowiński, prezes Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach oświadczyli otwarcie, że zrywają kontakt ze Stronnictwem Pracy. P. Korfantowa widząc rozbicie i niepowodzenie zjazdu opuściła salę bez pożegnania.

Po sali krążyły dwie ulotki, piętnujące ostro politykę personalną p. Korfantego juniora i wydawnictwa Polonii patronującego „Stronnictwu Pracy".

Zezem

Hiszpanka w endecji

Tydzień temu urządziło „Stronnictwo Narodowe" z całym przepychem „uroczyste przyjęcie" adw. Kowalskiego we Lwowie. Wtajemniczeni twierdzą, że cały ten przepych („uroczystości" rozpoczęto nawet nabożeństwem w klasztorze O. O. Dominikanów) jest przejawem gry wewnętrznej endecji — mianowicie skłócony z „grupą profesorską" p. Głąbiński postanowił zemścić się tą drogą na swoich przeciwnikach, co idzie również po linii interesów nadwerężonego w swej pozycji „zdobywcy Łodzi".

Nic dziwnego tedy, że obydwaj partnerzy gry sypali sobie hojnie komplementami. Witając na „Akademii" profesora Głąbiński wyraził „cześć i pozdrowienia w imieniu Lwowa dla prezesa Kowalskiego i narodowej Łodzi, która zdawała się być już dla Polski stracona". Cóż to za wiekopomna zasługa „Stronnictwa Narodowego" — ono to uratowało dla Polski Łódź przed nowym jakimś zaborem. A całe społeczeństwo nic dotychczas o tym nie wiedziało!

Odwzajemnił się koledze partyjnemu prezes Kowalski, w te słowa rozpoczynając swoje przemówienie: „Ile razy myślę o Lwowie, ile razy myśl moja na to środowisko zwraca uwagę — przychodzą na mnie nowe siły. Ty p. prezesie — mówił (jak donosi endeckie „Słowo Narodowe") zwracając się do prez. prof. Głąbińskiego — z twoimi kolegami rówieśnikami zdziałałeś, że w 1918 roku Lwów pozostał wierny macierzy, że krwią swoich dzieci ustanowił tu Rzeczpospolitą". Korespondent pewnego ponego poważnego pisma stołecznego dodaje na marginesie tych poważnych wywodów, że bardziej, aniżeli wzorowa polszczyzna prez. Kowalskiego, zdumieć musiało prof. Głąbińskiego, który w listopadzie 1918 r. przebywał w Warszawie, stwierdzenie arbitralne, że to on „zdziałał", iż Lwów „krwią swoich dzieci ustanowił tu Rzplitą".

Niemniej interesujące były wskazania programowe „wodza" endecji, ujęte w tezy niezwykle lapidarne.

Taktykę S. N. przedstawił p. Kowalski poprostu tak: „Zmiana systemu nie może dokonywać się, jak to głosi Falanga, drogą nadzwyczajnej ewolucji — że najpierw jednego ministra... potem drugiego, trzeciego itd. — ale wszystkich od razu". Jakiż to jasny plan działania!

Zdumiewająco jasno w ujęciu przywódcy totalistycznej partii przedstawia się również program tego stronnictwa, oparty na walce „w imię trzech zasad: wolności politycznej, wolności moralnej i wolności gospodarczej". Cudownego tego liberalizmu nie można niestety dziś realizować, „skoro jeden i drugi minister zależny jest od myśli politycznej żydowskiej", skoro wogóle w Polsce panuje moralność szatana".

Ale „Stronnictwo Narodowe" nieugięcie staje do boju. I nie obawia się żadnych konsekwencyj. „Ludzie ... mówią, że jak my w ten sposób będziemy prowadzili walkę — kończy mowę prezes Kowalski — to przyjdzie Hiszpania. Tak! — jak przyjdzie Hiszpania, to my wszyscy pójdziemy na front!"

Endecji nie wystarcza — jak widać — „hiszpanizacja" organizacyjna i ideologiczna własnych szeregów. Nagwałt pragnie „zhiszpanizować" całą Polskę. Na szczęście — są jeszcze u nas siły, które zbrodniczych awanturników potrafią w porę powstrzymać — choćby za kark.

Zoil.

Meldunki w Niemczech

W przepisach meldunkowych na terenie Niemiec zostały od maja 1938 roku wprowadzone nowe rubryki. Każdy, kto zmienia mieszkanie, musi wypełnić formularz, w którym podane są m. in. szczegóły, dotyczące jego osoby, a mianowicie: w stosunku do służby wojskowej, do służby w związku z obroną przeciwgazową, do motoryzacji. Posiadacz samochodu czy motocykla musi o tym meldować. Właściciel domu czy mieszkania, który taki meldunek poświadcza, ma obowiązek sprawdzenia tych danych. Od służby cywilnej przeciwlotniczej nikt nie może się zwolnić. Jeżeli okaże się z formularza, że nie posiada on żadnej specjalności, będzie zmuszony do podjęcia się pewnej funkcji i do zaznajomienia się ze swymi ewentualnymi obowiązkami.

NIETYKALNE TABU

Poznań, 24. 1.

Od długiego już czasu skrzypią pióra w Polsce na temat „etatyzmu" i „inicjatywy prywatnej". Czyni się z obu tych określeń dwa pojęcia — przeciwstawne; doradcze Polsce, by się wreszcie na jedno z nich zdecydowała albo na stuprocentowy etatyzm, albo na całkowite pofolgowanie inicjatywie prywatnej.

Prawda — jak zwykle — leży pośrodku. A opiera się ona na roli, jaką nowoczesne państwo odgrywa w stosunku do wytwórczości.

Deklaracja ideowa O. Z. N. z 21 lutego 1937 ujmuje to zagadnienie roli państwa w następujące słowa:

— „Zachowując zasady własnością prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną".

Jest to jasne sformułowanie granic zarówno „etatyzmu" jak i „inicjatywy prywatnej".

Ściśle też jest określone, kiedy państwo musi skorzystać ze swego „prawa wpływu": wtedy, gdy uznało, że w pewnych gałęziach przemysłu inicjatywa prywatna albo w ogóle nie ujawnia się, albo zmierza w nieodpowiednim kierunku.

Zdarza się to bardzo często. Zasięg „inicjatywy prywatnej" jest u nas albo bardzo nikły, albo ta inicjatywa obejmuje jedynie sferę działań dla siebie najwygodniejszą, a nie zawsze mającą wiele wspólnego z interesem państwa i jego obrony. Nie będziemy tu oczywiście wymieniać poszczególnych wypadków, gdy inicjatywa kompletnie zawodziła. Ale jest przecież tajemnicą Poliszynela, że na terenie, który określamy jako „trójkąt bezpieczeństwa", powinny były z inicjatywy prywatnej dawno już powstać ważne dla obrony państwa przedsiębiorstwa. Nie powstały zaś dlatego, że żadna inicjatywa prywatna się nie ruszyła, że kapitały prywatne po prostu spoczywały i czekały...

Gdy państwo natomiast jest zmuszone wyręczać niemrawą czy też egoizmem kapitalistycznym kierującą się „inicjatywą prywatną", gdy rząd wykonuje to, co w nowoczesnym państwie stanowi walny jego obowiązek — z łamów prasy, służącej interesom wielkokapitalistycznym, padają okrzyki oburzenia, słychać wołania o „przerostach etatyzmu", protesty głośne i żałosne, że nieszczęsnej „inicjatywie prywatnej" dzieje się krzywda.

Czytaliśmy ostatnio takie zawodzenia w organie konserwatystów z racji uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, zmierzającej do wprowadzenia przymusowej organizacji do hutnictwa i zakupu przez P. K. O. akcji zbankrutowanego koncernu ubezpieczeniowego „Feniks".

Jeśli więc „inicjatywa prywatna" garści kapitalistów, rządzących koncernem bezpieczeniowym, zeszła na manowce, narażając na dotkliwe straty dziesiątki tysięcy obywateli — to państwo miało zachować się pasywnie z tej jedynie racji, by go nie pomawiano o „etatyzm"?

Lub jeśli w tak ważnej dla zagadnienia obrony gałęzi przemysłu, jak hutnictwo, byliśmy przez długie lata świadkami świadomego wyzysku obcego kapitału — pamiętamy przeszłość „Interessengemeinschaft" — to państwo miało błogosławić zbożnemu dziełu i biernie tolerować ten stan, groźny zarówno dla zagadnienia obrony, jak i wielomilionowych rzesz społeczeństwa, konsumentów przemysłu hutniczego?

Organ konserwatywno - kapitalistyczny nazwał ostatnio tendencje rządu, zmierzające do kontroli państwowej nad kartelami oraz żądanie podporządkowania przemysłu kluczowego nadzorowi państwowo-speczneemu — „półbolszewizmem".

Tak, dosłownie: półbolszewizmem!

Mówią to ci sami, którzy przecież w lutym ub. r., gdy ukazała się deklaracja ideowa O.Z.N., pierwsi przyjęli jej tezy, uznali ją za platformę odpowiednią dla realizacji potrzeb państwa i społeczeństwa. A w tej deklaracji jest przecież zupełnie wyraźnie podkreślone prawo do wpływu i kontroli ze strony państwa, przy równoczesnym zachowaniu własności i przedsiębiorczości prywatnej.

Sposób myślenia sfer konserwatywno-kapitalistycznych jest jednak taki: godzimy się w teorii na wszystkie zasady, ale w praktyce żądamy, aby te zasady nie naruszały naszych interesów i naszych zarobków. Każdy natomiast, kto wgląda w nasze kieszenie, naświetla zakamarki naszej „inicjatywy prywatnej", każdy minister; skarbu czy rolnictwa, ośmielający się rozciągnąć kontrolę nad naszymi kartelami, jest po prostu... półbolszewikiem.

Bo wszystko, zdaniem tych sfer, jest w Polsce dopuszczalne, tylko interes wielkokapitalistyczny stanowić ma nietykalne tabu...

Takie jednak rozumienie zadań państwa, prawa wglądu i kontroli, które fałszywie jest określone jako „przerost etatyzmu", nie godzi się z najbardziej żywotnymi interesami ogółu — i musi być też jak najbardziej stanowczo zwalczane.

M. G.

GŁOSY I ODGŁOSY

Jaki starosta — taki powiat

Na marginesie procesów b. starostów „Polska Zbrojna" pisze m. in. co następuje:

„Podkreślając wyjątkową wagę i znaczenie urzędu starosty z jednej strony, doceniamy najzupełniej doniosłość najlepszego doboru personalnego z drugiej. Z dzisiejszego stanu rzeczy płyną tego rodzaju konsekwencje, że dla władz wyższego rzędu starosta jest po prostu „małą rybką", a w najszerszych warstwach społeczeństwa jest on przeważnie bardzo niepopularny, by poprzestać tylko na tym skromnym określeniu, ponieważ rządzi niejaka poza ludnością, zamiast harmonizować jej pragnienia z interesem państwa, wydobywać lokalną energię, inicjatywę i kierować je na tory potrzeb powiatu. Nie wiemy, ilu dzisiaj starostów pracuje w ten sposób, ponieważ częściej słyszymy o „karnych" przeniesieniach, aniżeli o ich zasługach. Natomiast zasługi widnieją najczęściej w mowach powitalnych na cześć wojewodów.

Nie przesądzamy chyba, gdy powiemy, że „złe", t. zn. niepomyślne raporty starostów są źle widziane. Stąd jeszcze jedno źródło niepowodzenia, jeszcze jeden przyczynek do rozbratu między zarządzeniami z góry a ich skutkami w praktyce.

Z powodu nieodpowiedzialnej kampanii antystarościńskiej warunki pracy starostów ulegają dalszemu pogorszeniu. Nic dziwnego, że czoła starostów w Polsce są zasępione, że tracić muszą zapał do pracy, że bać się będą własnego cienia. Serwilizm i nadużycia, to przecież pryzmat dzisiejszej opinii o starostach. Wystarczy uprzytomnić sobie, jak wiele dzisiaj mówi się na prowincji o łapownictwie.

Nie należy zapominać, że — wszystkie zjawiska w państwie — od najwyższych do najniższych — są wyrazem przekroju całego społeczeństwa. Nieodpowiedni, nieuczciwi ludzie mogą się trafiać wszędzie.

To już problem moralności. Dlatego szkodę uczynioną starostom tylko dlatego, że między nimi znalazło się kilka nieodpowiedzialnych słabszych jednostek, trzeba najszybciej naprawić, o ile chcemy, by praca ich była czymś więcej, aniżeli tylko papierowym urzędowaniem. Naprawę zaś tego stanu rzeczy widzimy — jak już powiedzieliśmy — w daniu im właściwego pola do popisu, w umożliwieniu im pracy.

Jaki starosta, taki powiat — to jedyne generalne kryterium owocnej pracy starosty."

Bardzo słusznie!

Dwie negacje

Poznań, 24. 1.

Rocznice wielkich dni niosą z sobą myśli o tym, co było, o wartościach i klęskach minionej epoki, o prawdach, wysnutych z pożółkłych kart historii. Dni styczniowe 1938 roku — to taka właśnie rocznica wielkich chwil przeszłości narodu. I mimowoli obok hołdu dla ostatnich Weteranów walk powstańczych, obok hołdu dla bohaterstwa „szaleńców" 63 roku — jawią się myśli o najbardziej istotnych cechach w życiu narodu w okresie przed Powstaniem i po Powstaniu.

Walki zbrojne o niepodległość wyrastały z negacji, negacji istniejącego stanu, z negacji wobec gnębiących naród rządów zaborczych, z buntu ujarzmianego przemocą ducha narodowego. Negacja, to była atmosfera psychiczna, która w epoce niewoli rodziła najpiękniejsze myśli o Niepodległości, najbardziej bohaterskie zrywy walki orężnej o Wolność. Ów bunt przeciw zaborcy wkładał broń w rękę kosynierów kościuszkowskich, legionistów Dąbrowskiego, powstańców 1830-go i 1863-go roku, bojowców 1905 r., Legionistów Piłsudskiego. Walki o Niepodległość rodziły się w atmosferze negacji bohaterskiej, ofiarnej, twórczej.

Bardziej bowiem twórcza, choć to może brzmi paradoksalnie, była w owej epoce negacja, niż spokojny, bezpieczny pozytywizm pracy organicznej. Pozytywizm ten bowiem dawał wprawdzie konkretne, realne wartości, nie przyniósł jednak — bo przynieść nie mógł — wartości największej — Niepodległej Polski.

Tak było w czasach niewoli. Dzisiaj, gdy składamy hołd owej negacji, rodzącej niegdyś największe, nieprzemijające wartości, wiemy jednocześnie, że z chwilą, gdy przed laty 20-tu rozwinął się sztandar wolności, z tą chwilą owa atmosfera buntu, atmosfera zaprzeczenia temu wszystkiemu, co jest, powinna przejść do muzeum najświętszych pamiątek narodowych.

Czy tak się stało? Czy w niektórych kołach społeczeństwa, i to często właśnie wśród tych, którzy niegdyś całą siłą przeciwstawiali się atmosferze buntu, właśnie teraz nie zapanowała negacja wszystkiego, co w własnym, niepodległym państwie się dzieje.

Jak niegdyś najłatwiejszą, najbezpieczniejszą ucieczką od bohaterstwa walki orężnej stały się hasła pracy organicznej, tak dzisiaj schronieniem dla jałowego warcholstwa, dla lenistwa myśli i czynu stało się bezrozumne negowanie osiąganych codziennie zdobyczy. Dzisiaj takie negowanie wszystkiego niczego już nie zdobywa, niczego nie tworzy. Nie skupiając wokół siebie żadnych wartości, niesie jedynie rozkład i anarchię.

I jeśli porównamy ów twórczy, ofiarny bunt okresu niewoli z jałową negacją czasów dzisiejszych, ten bezpieczny, spokojny pozytywizm przeszłości z wymagającym olbrzymich wysiłków, ogromnych ofiar tworzeniem rzeczy nowych i wielkich w niepodległym państwie — dojdziemy do jednego niezaprzeczalnego wniosku:

Każdy naród wtedy jedynie zdaje swój egzamin życiowy, gdy umie rozwijać się i działać w atmosferze właściwej dla istniejących warunków. Gdy potrafi niezbędną w dobie niewoli atmosferę negacji i buntu zamienić we własnym państwie w entuzjazm twórczych wysiłków, w pozytywizm pracy organicznej.

Ten egzamin naród polski zdał z wynikiem pomyślnym. A jeśli istnieją jeszcze grupy, które nie potrafią tego zrozumieć — tym gorzej dla nich.

Kos.

Milionerzy w Anglii

W 1936 roku liczono w Anglii 334 milionerów; 85 z pośród nich posiadało dochód roczny w wysokości 100 tys. funtów i wyżej, 75 rozporządzało dochodami od 75 do 100.000 funtów, 180 mogło się pochwalić dochodem od 50 do 75.000 funtów rocznie. Według tych samych danych statystycznych, liczba mieszkańców w Anglii wynosiła w końcu 1936 roku 47.288.000, przy czym liczba kobiet przewyższała liczbę mężczyzn z górą o 2 miliony. W 1923 roku liczyła Anglia 44.596.000 mieszkańców.

Uroczystości ślubne w Atenach

(Od własnego korespondenta)

Ateny, w styczniu.

Ślub następcy tronu greckiego, ks. Pawła z ks. Fryderyką Ludwiką Hannowerską był nie tylko uroczystością dworską, ale świętem całego narodu, który dał wyraz swemu gorącemu przywiązaniu dla osoby króla Jerzego II i rodziny królewskiej. Monarchia grecka, która została przywrócona w listopadzie 1935 r. po niemal 12-stoletnim okresie rządów republikańskich, będących jednym pasmem zamachów stanu i niesnasek, stała się czynnikiem jednoczącym wszystkie sfery społeczeństwa greckiego. Można śmiało twierdzić, że od odzyskania przez Grecję niepodległości, tj. od z górą 100 lat, ustrój monarchiczny nigdy nie cieszył się tak wielką sympatią społeczeństwa i nie był tak ściśle zespolony z ludem greckim. Ten stan rzeczy jest wynikiem mądrej i przewidującej polityki króla Jerzego II, który jest uważany za przywódcę duchowego swego narodu.

Małżeństwo następcy tronu, popularnego ks. Pawła, młodszego brata króla, które zdaje się zapewniać ciągłość sukcesji tronu w rodzinie króla Konstantego, było jakgdyby probierzem uczuć monarchicznych narodu greckiego.

Uroczystości wypadły wspaniale. Entuzjastyczny udział wielotysięcznych tłumów, które pomimo dotkliwego zimna, śniegów i deszczów oczekiwały na przejazd pociągu, wiozącego parę książęcą z granicy do Aten oraz na przejazd orszaku ślubnego w stolicy, — świadczy wymownie o głębokim przywiązaniu ludności do swej dynastii.

Dzień 9 stycznia był, jak na klimat Grecji, niezwykle chłodny. Jednakże tłumy publiczności przybyłe nieraz z odległych zakątków kraju, zapełniły od wczesnego ranka ulice, którymi miał przejeżdżać orszak królewski. Orszak składał się z 20 samochodów, wiozących 54 członków domów panujących, przybyłych na ślub. Należy podkreślić, że ludność Aten przyjmowała najgoręcej z gości zagranicznych księstwa Kentu, ks. regenta jugosłowiańskiego Pawła i jego małżonkę oraz następcę tronu rumuńskiego ks. Michała. W ostatnim samochodzie jechał król Jerzy II z matką panny młodej, ks. Brunszwiku, jedyną córką b. cesarza Wilhelma II, a na końcu orszaku w pozłacanej karocy dworskiej, która była kiedyś własnością cesarza Napoleona III, narzeczona wraz z ojcem, ks. Ernestem-Augustem Brunszwickim. Panna młoda miała na sobie suknię ślubną ze starych koronek brabenckich z welonem długości 16 m. Był to strój ślubny matki panny młodej, jedynej córki cesarza Wilhelma II, ks. Wiktorii-Luizy, której ślub odbył się w maju 1913 r. w Berlinie z wielkim przepychem. Karoca panny młodej była eskortowana przez szwadron gwardii królewskiej. Ślubu udzielił prymas prawosławnego kościoła greckiego arcybiskup ateński Chryzostomos w otoczeniu 40 metropolitów i biskupów. Świadkami, którzy według starodawnego zwyczaju trzymali nad głowami oblubieńców szczerozłote korony byli — ks. Jerzy grecki, stryj króla i senior rodziny panującej, wielki książę Dymitr rosyjski i następca tronu rumuńskiego ks. Michał, siostrzeniec pana młodego. Cztery drużki ks. ks. Katarzyna i Eugenia greckie oraz Cecylia i Herzeleida pruskie towarzyszyły pannie młodej. Uroczystość kościelna odprawiona z całym przepychem obrzędu greckiego, pozostawiła niezatarte wrażenie na obecnych.

Nowozaślubiona para książęce była w drodze powrotnej przedmiotem entuzjastycznych owacji ze strony tłumów. Po powrocie do pałacu królewskiego odbył się ślub według obrządku kościoła ewangelickiego, do którego należy panna młoda a następnie bankiet dla 250 osób, w którym wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego.

Następnego dnia poseł angielski sir Sidney Waterlow wydał obiad na cześć księstwa Kentu. W obiedzie uczestniczyli król Jerzy, następca tronu z małżonką oraz księstwo Brunszwiku.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa grecka uważa małżonkę następcy tronu, która od dnia ślubu nosi imię Małgorzaty, za Angielkę a nie za Niemkę. Książe Brunszwiku bowiem jest głową b. panującej rodziny panującej Hannoweru, która panowała w latach 1714—1901 w Anglii, posiada tytuł ks. Wielkiej Brytanii i Irlandii i należy do panującego domu angielskiego. Z tych więc względów król angielski Jerzy VI, jako głowa swej rodziny, udzielił ks. Fryderyce pozwolenia na zawarcie małżeństwa z ks. Pawłem.

W dniu 12 stycznia liga anglo-grecka wydała bankiet na cześć księcia i księżny Kentu. Wygłoszone toasty utrzymano w niezwykle serdecznym tonie. W szczególności przemówienie ks. Kentu, który oświadczył, że wpływ jego żony z domu ks. Maryny greckiej, jest na niego tak wielki, że może być porównany jedynie z wpływem kultury helleńskiej na cywilizację europejską, uwydatniło niezwykle silnie więzy przyjaźni angielsko - greckiej.

Nie ulega wątpliwości, że stosunki pomiędzy Londynem a Atenami nie były nigdy bardziej serdeczne, aniżeli obecnie. — Grecja ze względu na swe położenie geograficzne, posiada wielkie znaczenie dla Wielkiej Brytanii w związku z sytuacją na morzu Śródziemnym i całokształtem stosunków angielsko - włoskich. W tych warunkach nic dziwnego, że uroczystość rodzin na obu domów panujących stała się zarazem wielką manifestacją tradycyjnej przyjaźni angielsko - greckiej.

Pacyfizm i wojna

Mimo szalejących dokoła zawieruch wojennych, stowarzyszenia pacyfistyczne działają we wszystkich krajach.

W Stanach Zjednoczonych ruch pacyfistyczny reprezentowany jest przez sto przeszło ugrupowań i organizacyj, skupiających ponad 60 milionów członków. Czterdzieści spośród tych organizacyj złączyło się i wyłoniło t. zw. „koferencję narodową dla spraw pokoju", która ustalić ma wytyczne w pracy ideowej tych organizacji. Połączone organizacje reprezentują siłę 40 milionów członków.

Wśród poszczególnych ugrupowań pacyfistycznych w Ameryce zaznaczają się wyraźnie dwa kierunki, jeden, t. zw. pacyfistów integralnych, zwolenników ścisłej neutralności Stanów Zjednoczonych, drudzy t. zw. pacyfiści Kelloga, zwolennicy międzynarodowej współpracy w obronie pokoju, współpracy niewykluczającej w ostatecznym wypadku wojny, jako broni przeciwko państwom napastniczym. Ten kierunek ostatnio, wobec znanych wydarzeń na Dalekim Wschodzie, zyskuje coraz więcej zwolenników.

Czekiści „w najwyższym sowiecie"

Prezes komisji mandatowej Najwyższego Sowietu ZSSR — A. S. Szczerbakow jest człowiekiem bardzo zasłużonym wobec partii rządzącej. Na stanowisku odpowiedzialnego sekretarza Związku Pisarzy Sowieckich dokonał prawdziwego pogromu w szeregach pisarzy, choć mimo całej swej „czujności" właśnie za jego rządów górowali w związku obecni „wrogowie ludu": Bruno Jasieński, Kirszon, Afinogenow, J. Katajew, białoruski poeta Aleksandrowicz, Ukrainiec Mikitienko i wielu innych.

Jednak „prześlepienia — wrogów" nikt Szczerbakowowi nie wytkął. Jeszcze przed ich aresztowaniem zdążył on zająć wysokie stanowisko w komitecie partyjnym obwodu leningradzkiego. Obecnie pełni obowiązki sekretarza irkuckiego komitetu obwodowego, w którym to obwodzie w sierpniu, wrześniu i październiku r. ub. zanotowano rekordową ilość procesów o „szkodnictwo" i masowe wyroki śmierci, wydawane na „szpiegów", dywersantów i trockistów". Powierzenie tak niespokojnego obwodu kierownictwu Szczerbakowa świadczy o opinii, jaką cieszy się w oczach Centralnego Komitetu Partii komunistycznej. Nic więc dziwnego, że Szczerbakow (jak zresztą i inni kierownicy partyjnych komtietów obwodowych), został wybrany do Najwyższego Sowietu, po którego otwarciu również „jednomyślnie" wybrano go na przewodniczącego komisji mandatowej Sowietu Związkowego.

Przemówienie Szczerbakowa na posiedzeniu Sowietu w dniu 14 stycznia zawiera jeden szczególnie ciekawy moment. Charakteryzując znaczenie ostatnich wyborów — mówca na plan pierwszy wysuwa fakt, że „naród wybrał do Sowietu Związkowego grupę pracowników komisariatu spraw wewnętrznych. Przez to naród sowiecki raz jeszcze zaaprobował działalność naszych organów karnych w dziedzinie gromienia i tępienia wrogów ludu, nikczemnych zdrajców - trockistów — bucharinowskich najemników japońsko - niemieckiego faszyzmu.

Według danych prasowych, grupa „czekistów" w Najwyższym Sowiecie składa się z 62 osób.

Szacunek dla czekistów, obowiązkowa współpraca z nami sekretarzy partyjnych, a nawet zależność prowincjonalnych komitetów partyjnych od lokalnych ekspozytur komisariatu spraw wewnętrznych, obecnie nie ulega już wątpliwości.

Rzuca to zarazem światło retrospektywne na odpowiednią działalność Szczerbakowa, która niezmiennie była uzgodniana z G. P. U., zwłaszcza, gdy roztaczał on opiekę nad literaturą sowiecką.

Pacyfikacja Abisynii

Abisynia ciągle jeszcze nie jest spacyfikowana. Nie ma prawie dnia żeby w jakiejś części tego kraju nie wybuchały zamieszki oraz nie zdarzały się napady na pojedyńcze, mniejsze oddziały włoskie. Na zdjęciu naszym widzimy tabor wielbłądzi oddziału wojskowego, wyruszającego na ekspedycję karną przeciwko jednemu ze zbuntowanych plemion.

Nowy statek olbrzym

Anglia ma zamiar zbudować statek — olbrzym, którego rozmiary są trzymane w tajemnicy. Wiadomo tylko, że maszyny jego mają rozwijać siłę 400.000 KM, czyli dwa razy tyle, co „Queen Mary". Oczywiście, że taki statek zdobyłby odrazu „Niebieską Wstęgę" należącą obecnie do francuskiego statku Normandie. Nowy statek posiadać ma centralę elektryczną, składającą się z sześciu (6) prądnic po 3.500 kilowatów każda, wytwarzających razem 21.000 Kw., z których 13.200 KW. dla napędu statku.

Drogi z cukru w Indiach

W Indiach postanowiono użyć do budowy nowych dróg melasę — uboczny produkt — przy wytwarzaniu cukru.

Metoda budowy drogi cukrowej jest bardzo prosta; po dokładnym usunięciu kurzu polewa się nawierzchnię drogi melasą zmieszaną z wodą. Mieszaninę tą pozostawia się na przeciąg pół godziny, by wsiąkła dokładnie w nawierzchnię drogi, następnie posypuje się równomiernie piaskiem i droga jest prawie gotowa — resztę bowiem czynności wykonywują same już pojazdy. Naskutek ruchu pojazdów w przeciągu 2 tygodni piasek się dokładnie zmiesza z melasą, a mieszanina ta wypełnia bardzo szczelnie wszelkie nierówności nawierzchni. Droga taka ma kolor ciemno bury i przypomina nieco drogę asfaltową lub smołowaną. Charakterystycznymi jej cechami obok niedużego kosztu jest niewydzielanie kurzu, ma jednak i swoje wady: wobec tego, że jest budowana z cukru... rozpuszcza się łatwo na deszczu. Aby temu zapobiec dodaje się obecnie do melasy gaszone wapno. Mieszanina tworzy związek chemiczny nierozpuszczalny w wodzie.

Największy wodospad na świecie

Największy wodospad na świecie, większy od Niagary, odkrył lotnik zabłąkany w czasie lotu na terytorium republiki południowo - amerykańskiej, Wenezueli. Lotnik Angel dokonywał lotów obserwacyjnych w okolicach miasta Boliwar i musiał lądować na zboczu wysokiej góry przy czym aparat uległ strzaskaniu. Przy zejściu zauważył Angel olbrzymi wodospad, który, jak twierdzi lotnik podług jego obliczeń spada z wysokości około 1 mili angielskiej. Największy ze znanych wodospadów, w Yosemite, w Kalifornii, stacza się z wysokości 2.200 stóp, tak, iż nowoodkryty wodospad jest prawie dwa razy wyższy. Niagara, jeśli chodzi o wysokość, mierzy wszystkiego 167 stóp.

Umarł w 125 roku życia

W nieprawdopodobnie późnym wieku, gdyż w 125-tym roku życia, zmarł w dniu swoich urodzin we wsi Dolaz, w Jugosławii, wieśniak nazwiskiem Sawo Maliszic. Przez całe życie nie pił on ani razu alkoholu, natomiast był nałogowym palaczem fajki. Był on do tego stopnia zdrowy i rzeźki, że do końca życia pracował na roli, a nawet potrafił wykonywać ciężkie prace, jak np. rąbanie drzewa. Krążyło o nim w okolicy wiele piosenek i anegdot.

Koń pewniejszy

Pewien fabrykant samochodów zwiedzając w towarzystwie jednego z deputowanych francuską Normandię, wyraził swe zdziwienie, że w kraju tak bogatym jest tak mało samochodów. Deputowany wyjaśnił fabrykantowi przyczynę tego zjawiska.

— Widzi pan, jak długo pańskie samochody nie będą doskonałe jak koń, który swego „zawianego" gospodarza potrafi sam z targu przywieźć do domu, propaganda automobilizmu będzie w tym kraju bez pożytku.

Ponad 3 miliony klientów

Poznań, w styczniu.

Dnia 22 stycznia odbyła się w PKO konferencja prasowa, poświęcona zsumowaniu wyników prac PKO w ubiegłym roku. Dłuższe przemówienie, wszechstronnie ujmujące działalność tej instytucji, wygłosił prezes PKO dr. Henryk Gruber.

Rok ubiegły w naszym życiu gospodarczym zaznaczył się dalszym wzrostem koniunktury. Cyfry wskaźników, obrazujących produkcję, stan zatrudnienia, kapitalizację wewnętrzną dorównują, bądź w wielu wypadkach znacznie przekraczają cyfry z roku 1928, uznanego za szczytowy punkt ówczesnego cyklu dobrej koniunktury.

Poprawa gospodarcza z natury rzeczy przyspieszyła i wzmogła tempo procesu kapitalizacji wewnętrznej. Ciekawą ilustracją tego odcinka jest charakterystyka działu oszczędnościowego PKO, gdzie — podobnie jak we wszystkich innych działach — mamy do zanotowania rekordowe wyniki. Stan wkładów oszczędnościowych wyniósł w końcu 1937 roku 781,8 miliona złotych — czysty przyrost wkładów osiągnął nienotowaną cyfrę 121 miln. zł w ciągu roku. Przeciętnie przybywało miesięcznie 53 tysiące książeczek, co w ciągu roku dało przyrost 636.439 książeczek, tak że dziś mamy po całym kraju rozsianych 2.919.747 książeczek PKO — pionierów postępu gospodarczego.

Na tle ostatniego dziesięciolecia liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła szesnastokrotnie, a liczba wkładów dwunastokrotnie. Systematyczna praca nad krzewieniem idei oszczędności pozwoliła uzyskać dodatnie rezultaty: podczas gdy przed dziesięciu laty jedna książeczka PKO przypadała na 162 mieszkańców — dziś co dwunasty mieszkaniec Polski jest posiadaczem książeczki oszczędnościowej PKO. Jest to oczywiście rezultatem skoordynowanej pracy Instytucji w kierunku wzmożenia oszczędności, pracy uwieńczonej znakomitym wynikiem.

Taki sam wynik dają nam pozycje bilansu PKO, odnoszące się do działu obrotu czekowego. Przez rachunki czekowe przepłynęło w ciągu roku 1937-go 32,7 miliarda złotych, a więc o 4.7 miliarda więcej, niż w roku poprzednim. Przez okres lat dziesięciu obroty czekowe wzrosły z 16 miliardów do 32,7 miliarda, a więc przeszło o 100 proc. Ogólny obrót PKO wyniósł 34,5 miliarda złotych.

Na 74,908 rachunkach czekowych dokonano w ciągu roku sprawozdawczego około 52 milionów operacyj, to jest o 4,5 miliona więcej niż w roku 1936. Stan wkładów w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 23,6 miliona złotych, osiągając cyfrę 255.6 miliona złotych. Suma więc wszystkich wkładów w roku sprawozdawczym przekroczyła po raz pierwszy od czasu istnienia instytucji miliard złotych i wyraża się obecnie cyfrą 1.037,300,— złotych. Jest to fakt doniosłej wagi, gdyż kapitały PKO nagromadzone z drobnych wkładów stanowią obecnie najpoważniejszy rezerwuar środków finansowych, umożliwiający, jak widać z działalności kredytowej PKO podejmowanie wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych, zakrojonych na dalszą metę.

W dziale ubezpieczeń na życie osiągnięto również dodatnie rezultaty. Wzrost liczby polis w porównaniu ze stanem z końca 1936-go roku o 10.958, a sumy ubezpieczenia o 16,5 miliona zł. Wskazuje, że typ ubezpieczeń ludowych, stosowanych przez PKO, najlepiej odpowiada możliwościom finansowym ludności polskiej.

Wreszcie w dziale opieki nad oszczędnościami i interesami finansowymi naszej emigracji Bank „Polska Kasa Opieki", dysponujący czterema placówkami zagranicznymi: w Paryżu, Tel-Avivie, Buenos Aires i Nowym Yorku, dokonał szeregu poważnych transakcyj, finansując nasz eksport i osadnictwo. W związku ze wzrostem obrotów, kapitał zakładowy Banku podwyższono dwukrotnie z 2,5 do 5 milionów złotych.

Równie znakomity wzrost wykazują pozycje innych działów pracy PKO, jak inkaso weksli, zlecenia giełdowe, dział depozytowy i dział przekazów zagranicznych.

Rok sprawozdawczy, który dla naszego gospodarstwa narodowego był okresem dalszego rozwoju, jeśli chodzi o działalność P. K. O., śmiało nazwać można rokiem rekordów. Te rekordy umożliwiają finansowanie szeregu poważnych zamierzeń, bo błędem byłoby przypuszczać, że działalność PKO ogranicza się do gromadzenia kapitałów. Podobnie, jak każdy rozsądnie rozumujący człowiek nie trzyma bezczynnie swych kapitałów, lecz zatrudnia je ponownie w swoim warsztacie pracy, tak samo PKO, tylko w rozmiarach daleko większych, bo idących w miliardy złotych, zasila dziesiątki tysięcy warsztatów pracy, zatrudnia setki tysięcy robotników.

Na podstawie danych z roku 1937 akcja kredytowa PKO zwiększyła się w tym roku o przeszło 216 milionów złotych, a ogólny stan kredytów udzielonych przez PKO wynosił w końcu tego roku prawie 1 miliard złotych.

Z kapitałów tych korzystała większość dziedzin naszego życia gospodarczego. Na inwestycje samorządowe, jak: budowa elektrowni, wodociągów, kanalizacji — PKO udzieliła przeszło 29 procent ogólnej sumy kredytów, na budownictwo wszelkiego rodzaju, a w szczególności budownictwo mieszkaniowe przypada około 27 proc. kredytów PKO; rolnictwo korzysta z 23 proc. kapitałów PKO. Na budowę wszelkiego rodzaju środków komunikacyjnych i inne cele gospodarcze PKO udzieliła około 190 milionów złotych.

Jak z powyższych cyfr wynika, kapitały PKO spełniają rolę skutecznego promotora ruchu inwestycyjnego w Polsce, który jest najrealniejszą podstawą ożywienia gospodarczego, zakrojonego na dalszą metę.

13-letnia studentka medycyny

Joan Xenos, obywatelka Chicago, stała się sensacją w stylu amerykańskim. Jest to t. zw. cudowne dziecko, gdyż w ciągu dwóch lat zdążyła ukończyć szkołę powszechną. Po ukończeniu tej szkoły w 1933 r. wstąpiła Joan do gimnazjum. I tutaj popisała się swymi niezwykłymi zdolnościami, ukończywszy szkołę w niebywale krótkim czasie i otrzymując maturę w wieku lat 12 i pół. Osiągnąwszy lat 13 zapisała się tyleż ambitna co zdolna Joan na uniwersytet chicagowski na wydział medyczny. Jest ona oczywiście najmłodszą studentką nie tylko w Chicago ale i w U. S. A.

Joan Xenos wprowadza w zdumienie swych profesorów niezwykłą pamięcią i zdolnościami, to też wróżą jej dużą przyszłość. Organizacje wielu uniwersytetów amerykańskich jest co prawda inna niż w Europie i temu też można przypisać w dużym stopniu pojawienie się w auli wykładowej „trochę" za młodej studentki medycyny.

Bezpłatne kolacje dla podróżnych

Gościnność przedwojennych syberyjczyków

Niezwykłą gościnnością odznaczali się przedwojenni syberyjczycy. „Niezwykłą" — ponieważ stosowano ją względem gości których najczęściej gospodarze nie oglądali i nie mogli spodziewać się od nich rewanżu, jak to zwykle bywa w życiu towarzyskim.

Wiadomo, że Syberia była przed wojną światową krajem, który doskonale potrafił wyzyskać swoje bogactwa. Dzięki temu, wieśniak przeciętnej zamożności mógł bez troski wyżywić najliczniejszą rodzinę, nie odmawiając jej w codziennym posiłku takich pokarmów, jak ryby, zwierzyna i t. p.

Po spożyciu z rodziną posiłku wieczornego, gospodyni nie udała się na spoczynek, zanim nie naszykowała kolacji dla przygodnego „gościa". Napełniwszy dzban mlekiem i poukładawszy na talerzach chleb, jaja, mięso lub rybę, biegła do okienka, znajdującego się w okalającym zagrodę murze, od strony drogi, którą przejeżdżali lub przechodzili nieraz w silne mrozy liczni podróżni — i stawiała tam przeznaczone dla nich prowianty.

Wędrowiec, poczuwszy głód, zatrzymywał się u okienka, gdzie mógł nasycić się nie tylko dowoli, ale i według smaku, bowiem nie znalazłszy w okienku mięsa, lecz rybę, na którą w danej chwili nie miał ochoty — mijał je i pieszył do następnego lub trzeciego, wiedząc, że przecież znajdzie gdzieś potrawę mięsną. Pokrzepiwszy się, pozostawiał puste talerze i bez słowa „Bóg zapłać", kontynuował swą podróż.

Bywały też wypadki, że podróżny, zmorzony nie tylko głodem, ale i sennością, stukał do zagrody, prosząc o nocleg. Natychmiast otwierano bramę, wyprzężone konie porwadzono do stajni i karmiono, a ich właściciela, nie pytając o dowód osobisty, zapraszano do ogrzanego pokoju, gdzie czekało na niego łóżko, oraz kolacja i tradycyjny samowar. Dopiero na drugi dzień wypoczętego przybysza pytano — przez ciekawość kim jest, skąd przybył i odkąd się udaje.

Oczywiście, tego rodzaju gościnność, stosowana bez wszelkich środków ostrożności, mogła mieć miejsce w kraju, gdzie gościnność jest świętym obowiązkiem w stosunku do podróżnych — obowiązkiem przestrzeganym ogólnie przez całą ludność.

Rekord nurka

W tych dniach nurkowi włoskiemu, wypróbowującemu nowy rodzaj ekwipunku nurkowego, udało się osiągnąć głębokość 200 mtr.

Dotychczasowy rekord zanurzenia nurka wynosił 150 metrów.

Ostatnia noc skazańca

Przed egzekucją wydał bankiet dla swoich najbliższych

Jack Odom został skazany na śmierć... Nie powiodło mu się w życiu. W celach rabunkowych zamordował człowieka. Zrabował zaledwie 50 centów!

Dzień egzekucji zbliżał się...

— Jaka jest pańska ostatnia wola? — zapytano skazańca.

Jakc Odom złożył podanie do gubernatora stanu Arizona, bowiem cała ta historia odbywała się w miasteczku amerykańskim — Florence.

Skazaniec prosił, aby mu pozwolono w ostatnią noc przed śmiercią wydać bankiet, w którym weźmie udział najbliższa rodzina oraz przyjaciele.

Gubernator uwzględnił prośbę. W celi więziennej, przy suto zastawionym stole, a pomiędzy nimi żona skazańca i matka. Obie kobiety zdołały zapanować nad swymi nerwami. Jack Odom starał się być wesoły i rozmowny. Z uśmiechem na ustach spełnił rolę gospodarza i wspomniał stare dobre czasy.

Zabawa trwała do rana. O świcie zapukano do celi. Jack wymówił swe ostatnie słowa...

— Nigdy w życiu nie byłem tak szczęśliwy jak w tej chwili.

Przed egzekucją matka skazańca poprosiła władze więzienne o pozwolenie dokonania wspólnej fotografii. Prośba została wysłuchana.

Drzwi zamknęły się za skazańcem. Po kilku minutach już nie żył.

Clark Gable i jego koń

Znany aktor filmowy Clark Gable kocha bardzo konie. Na zdjęciu jego ulubiony koń „Sunny" „zjada" mu włosy z głowy.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2.** Filie **OSTRÓW** Wlkp.

RADIOAPARATY — ŻYRANDOLE

aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. **Detektory** na głośnik. **Żyrandole** oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. **Wykonujemy** instalacje wszelkiego rodzaju. **Idaszak i Walczak, Poznań**, św. Marcin 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz wszelką wyborze i najtaniej **Poznańska Fabryka** bieliznę pościelową. **Kapy na łóżka — podpinki — firany** poleca w olbrzymim **Kołder**, właść. St. Wieczorek. **Poznań, jedynie ul. Piekary 1, tel. 50-97.** Specjalność: wyprawy ślubne.

Centralna Drogeria J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: **Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.**
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

Statuty honorowe w Niemczech

Regulamin pojedynkowy studentów niemieckich uległ daleko idącym zmianom. Przede wszystkim została ograniczona — jak pisze dr. Martin Sandberger w czasopiśmie „Deutsches Recht" — w znacznym stopniu ilość wypadków obrazy, podpadających pod rozstrzygnięcie z bronią w ręku. Szereg obraz formalnych, nieuzasadnionych prowokacyj i t. p., traktowany będzie, jako sprawy dyscyplinarne.

Również regulamin samego pojedynku jest znacznie zmieniony. Pojedynki na pistolety zostały całkowicie zabronione, a na miejsce stałej menzury z ciężkim pałaszem wprowadzono ruchomą menzurę, przy czym używać należy lekkich szabli węgierskich. Plac pojedynku wynosić będzie obecnie 14 razy 2 metry. Ograniczono również używalność bandaży ochronnych i zmniejszono prawa, z jakich dotychczas korzystali sekundanci.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Fuehrer studentów Rzeszy Niemieckiej zastrzegł sobie zatwierdzenie pojedynków na szable, zezwolonych przez sąd honorowy.

Nie podlega tym zmianom kodeks honorowy Reichswehry, będący znacznie surowszy i wymagający, ażeby pojedynek na pistolety przeprowadzany był aż do niezdolności władania bronią pojedynkujących się.

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

— **Ku czci św. Rodziny.** Bractwo Matek Róż. przy par. NMP. urządziło w sali Domu Katolickiego uroczystość ku czci św. Rodziny. Po odśpiewaniu wspólnym „My chcemy Boga" wygłosił ks kan. Kubski referat o obowiązkach matki i ojca wobec dzieci. Z kolei zostały wygłoszone deklamacje, młodzież pokazała ćwiczenia i tańce poza tym był śpiew solowy. W końcu odegrały matki różańcowe i druchny KSMŻ. jednoaktówkę „Dobry duch rodziny. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość.

— **Walne zebranie Zw. Powstańców Wielkopolskich.** W sali hotelu Basta odbyło się walne zebranie Związku Powstańców Wlkp, które zagaił prezes p. Stan. Kapeliński, po czym zawiadomił zebranych, że wojewoda zatwierdził nowy statut Związku i nową nazwę organizacji. Z kolei nastąpiły sprawozdania zarządu. Zarząd wysłał 176 deklaracyj do biura Krzyża i Medalu Niepodległości. Dochód wynosił w ub. roku 1.518,02 zł, pozostaje saldo w kwocie 36.44 zł. Prezes p. Kapeliński podziękował p. staroście Wilczkowi i prezydentowi miasta p. Jankowskiemu za przychylne ustosunkowanie się do organizacji. Po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano do nowego zarządu pp.: prezes — Stan. Kapeliński, członkowie: Roszkiewicz, Kubanek Walisko, Grzelak, prof. Czapla i Kallman, zast. Danielczyk, Biegański i Czarnecki. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Wład. Smoczkiewicz, Jasielski i Milchert, zast. Grochowina i Borowicz. Delegatami na zjazd do Okręgu zostali pp. prof. Czapla i Grzelak. Poczet sztandarowy pp.: Olewiński, Kabat i Niebojewski, oficer sztandarowy Antczak. Sąd honorowy pp.: dyr. Piątkowski, Kiełpiński i A. Jędrzejczak. Komendant p. Kałużny-Budżet na bież. rok uchwalono w sumie 1.329,80 zł. Omawiano jeszcze poza tym sprawę dyplomów, podpisanych przez żyda Wieliczkera, które w najbliższym czasie zostaną zmienione. Hasłem „Za Wolność" zamknął prezes owocne obrady.

— **Kronika policyjna.** Zegarmistrz Markowski, zam. przy ul. św. Mikołaja 2, przywłaszczył sobie zegarek męski wartości 55 zł, Jana Dąbrowskiego, zam. przy ul. św. Wojciecha 69. Janowi Kausowi, zam. przy ul. Andrzeja 8, skradziono 17 litrów wina, zająca i królika. Janowi Kempskiemu, zam. przy ul. Kościelnej 4 skradli również zająca bracia Tomaszewscy, zam. przy ul. Andrzeja 20. Systematycznej kradzieży różnych przedmiotów w firmie żelaza Wład. Paula przy Rynku 12, dokonał Jan Ciężki, zam. przy ul. M. Piłsudskiego 28.

Strzelno

— **Sensacyjne aresztowanie.** Wielką sensację w tutejszym mieście wywołało aresztowanie w ub. tygodniu Stefana Dymela, redaktora odpow. i zarazem pracownika wychodzącej w Strzelnie „Gazety Mogileńskiej". Aresztowany stoi pod zarzutem dokonywania szantażu na osobie miejscowej akuszerki Wyborskiej.

— **Sokół przy zielonym stole.** Tow. Gimnastyczne Sokół w Bonisławiu odbył w tych dniach swe roczne walne zebranie. W zebraniu uczestniczyli również ks. proboszcz Sołtysiński z Rzadkwina, oraz reprezentant okręgu p. sędzia Majcherkiewicz ze Strzelna. Sprawozdania roczne wykazały prawdziwie żywotną pracę towarzystwa. Przewodniczył walnemu zebraniu ks. Sołtysiński. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes — Kubicki, Ciemny, zast. ; sekretarz Czarnecki; skarbnik, Drygalski; naczelnik Wróblewski. Komisja rewizyjna: Paliwoda, Ciesielski i Kołodziejczak L. Nowych członków przyjęto trzech, a mianowicie pp. Miękusa, kier. szkoły, Pieniążka i Kołodziejczaka. Pierwszego wybrano referentem oświatowym. Na zakończenie przemawiał sędzia p. Majcherkiewicz.

Mogilno

— **Wizytacja Sądu Grodzkiego.** Podczas toczących się w ub. piątek rozpraw karnych, którym przewodniczył nowy sędzia p. Jankiewicz, zjechał na wizytację prezes Sądu Okręgowego w Gnieźnie sędzia p. Ostensacken. Wizytator przybył na salę i był obecnym podczas kilku rozpraw.

— **Kasiarze w „Landw. Einkaufs- und Absatzverein".** W dniu 21 bm. rozbiegła się rano po mieście Mogilnie wieść, o dokonaniu włamania do miejscowego „Landw. Einkaufs- und Absatzverein". Sprawcy otruli najpierw ostrego psa podwórzowego, własn. rzeźnika Bindera, i o godz. 2 wyłamali w oknie od strony podwórza żelazne kraty i za pomocą wyduszenia szyby wtargnęli do biur. Aby umożliwić sobie ewentualną ucieczkę, przygotowali sobie otwór w oknie drugiego pokoju. Kiedy jeden sprawca stał na czatach, drugi wtargnął do biur i przystąpił do rozpruwania ogniotrwałej kasy, w której mieściło się 2000 zł i papiery wartościowe. Spowodowane przy rozpruwaniu kasy szmery zaalarmowały stróża miejskiego, Józefa Wiśniewskiego który przywoławszy dalszych stróży, udał się no padwórze. Stojący na czatach osobnik rzucił się do ucieczki. W tym czasie znajdujący się w biurze kasiarz porzucił swe narzędzia i futro i wyskoczył oknem z drugiego pokoju, uciekając również za spólnikiem. Wiśniewski usiłował go zatrzymać, jednakże włamywacz zbiegł. Wszczęty pościg za kasiarzami okazał się bezowocnym, gdyż tenże znikł w pobliżu katolickiego cmentarza. Zawezwana policja wszczęła śledztwo przy pomocy miejscowego psa policyjnego „Greifa". Futro, które pozostawił kasiarz, jest prawdopodobnie własnością Hermanna, kierownika Spar und Darlenhnskasse we Wszedniu pod Mogilem, które zostało mu skradzione przed kilku miesiącami.

Pakość

— **Znowu pojawił się koniokrad.** W miejscowości Szczepanowo pod Pakością pojawił się koniokrad, który rolnikowi Smudzińskiemu ukradł jednego najlepszego konia.

Trzemeszno

— **Kradzież zboża.** W Dusznie rolnikowi Skrzypińskiemu nieznani złoczyńcy wynieśli z zabudowań około 10 worków zboża. Niechybnie ci sami sprawcy dokonali kradzieży u sąsiada Janika Władysława.

Dzieci zakatowały ojca

W Łabiszynie pod Bydgoszczą na tle majątkowym doszło do sporu między Józefem Bratkowskim i jego dziećmi. Bratkowski posiadał w Łabiszynie dom i zajmował mieszkanie wraz z córką. Gdy Bratkowski sprzedał połowę swej nieruchomości p. Mariannie Święcickiej z Bydgoszczy — dzieci jego przypuszczały iż zamierzają poślubić. Bratkowski był bowiem wdowcem. Do Łabiszyna zjechali się synowie i córki Bratkowskiego, aby „zrobić z nim porządek". Nie wypuszczono go z mieskania, bito i katowano. Bratkowski wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu.

Policja aresztowała: 25-letniego Teodora Bratowskiego, 23-letniego Maksymiliana Bratkowskiego, 30-letnią Eleonorę Bratkowską i 30-letniego ięcia zmarłego Józefa Komasińskiego.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy po rozpatrzeniu sprawy skazał Teodora Bratkowskigo na 5 lat, Eleonorę Bratkowską na 3 lata, Maksymiliana Bratkowskiego i Józefa Komasińskiego zięcia zmarłego Józefa Komasińwel i Annę Komasińską po półtora roku więzienia. Sąd Apelacyjny kary te zatwierdził.

Maruszeczko w ub. roku przebywał we Wrześni

W związku z ujęciem bandyty-mordercy Maruszeczki donoszą nam z Wrześni, że w maju ub. roku władze policyjne aresztowały tam 21-letniego Stefana Panka urodzonego w Niemczech bez stałego miejsca zamieszkania, oraz wspólnika jego Floriana Nicefora Maruszeczkę. Panek i Maruszeczko byli podejrzani o dokonanie zuchwałej kradzieży mieszkaniowej na szkodę kpt. Jankowskiego we Wrześni.

Przed sądem Maruszeczo dla braku winy został wówczas zwolniony, a Panka sąd skazał na 6 miesięcy więzienia.

Nieudała ucieczka więźniów

W Grudziądzu w więzieniu karnośledczym przy ul. ks. Budkiewicza, w starym budynku na I piętrze w celi nr. 15 siedziało starannie dobrane towarzystwo przestępców, odbywające różne długoterminowe kary. Byli to 25-letni uczeń kowalski Franciszek Czyżewski, 30-letni pomocnik malarski Franciszek Jagodziński, 31-letni Władysław Bordewicz (bez zawodu) i 33-letni pomocnik rzeźnicki Stanisław Ryszczyński. Za namową Czyżewskiego lokatorzy celi nr.15 ułożyli wspólny plan ucieczki. Zamysł mieli wykonać przez wybicie wyłomu w murze, przez który w nocy przy pomocy linki skręconej z sienników zamierzali opuścić się na podwórze więzienne, a stamtąd przesadzić mur i zbiec każdy w swoim kierunku. Do urzeczywistnienia planu ucieczki przystąpili więźniowie w dniu 6 listopada ub. roku. Czyżewski i Jagodziński jako pierwsi wzięli się do wybijania dziury w ściane, przy czym posługwali się łomem skonstruowanym z kawałka żelaza, oderwanego od łóżka. Pozostali lokatorzy celi nr. 15 czatowali w tym czasie przy drzwiach wzgl. kolejno zmieniali się w pracy.

Podejrzane zachowanie się więźniów zwróciło uwagę patrolujących na korytarzu strażników więziennych. Zarządzono alarm nocny, a rewizja dokonana w obecności władz więziennych w celi ujawniła dużych rozmiarów otwór, wybity w ścianie, który jednak nie został jeszcze przewiercony na wylot.

Niedoszłych uciekinierów izolowano i postawiono w stan oskarżenia, a w dniu wczorajszym wszyscy czterej zasiedli na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym sądu okręgowego. Rozprawa była krótka. Zamiast upragnionej wolności, każdy z więźniów otrzymał dodatkową karę więzienia po 6 miesięcy.

Kronika zbąszyńska

— **Osobiste.** Zapowiedzi ślubne zgłosili w biurze parafialnym p. Brunon Wittke i Maria Szypłowska z Perzyn.

— **Zabawa karnawałowa.** W niedzielę odbyła się w strzelnicy wielka zabawa karnawałowa urządzona staraniem XXX okręgu Kat. Stow. Młodzieży męskiej z siedzibą w Zbąszyniu. Zabawa odbyła się w ściśle zamkniętym kółku. Młodzież bawiła się ochoczo do późnej nocy.

— **Bal maskowy.** W sobotę dnia 5 lutego w sali strzelnicy w Zbąszyniu odbędzie się wielki bal maskowy urządzony przez Tow. Śpiewu „Halka" w Zbąszyniu. Wstęp tylko za zaproszeniami. Przygrywać będzie doborowa orkiestra pod batutą dzielnego kapelmistrza p. Janiszewskiego.

— **Kurs.** Kurs ukończenia VII-klasowej szkoły powszechnej urządzony zostanie w Zbąszyniu. Kurs potrwa 6 tygodni, poczem odbędzie się egzamin. Kurs rozpocznie się już od poniedziałku w szkole powszechnej przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły p. Wojciechowski Stefan.

Wolsztyn

— **Za sfałszowanie książeczki P. K. O.** Sąd okrągowy w Lesznie na sesji wyjazdowej w Wolsztynie skazał niej. Ignacego Morczyka z Przemętu za sfałszowanie książeczki oszczędnościowej PKO oraz dowodu osobistego na karę 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

— **Folwark w polskich rękach.** Majętność położona w Rakoniewicach, a należąca do spadkobierców po śp. Robercie Kliemie w wielkości 127 ha przeszła w tych dniach w ręce Polaka p. Napieralskiego z Przedmieścia.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 22. 1. 1937

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l. 2) pszenica 742 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l

Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

CENY

		transakcyjne:	orjentacyjne
Pszenica	t. p. P.	—	26,75 27,25
Żyto zdatne do przemiału			21,25 21,50
Jęczmień browarowy		—	20,50 21,00
Jęczmień 700—717 gl.			20,00 20,25
Jęczmień 673 678g/l			19,50 20,00
Jęczmień 638—650 gl			19.25 19.50
Owies			20.75 21,25
„ standartowy			19 75 20,25
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.			47,00 47,50
„ „ I 0-50 „ „			44,00 44,50
„ „ „ IA 0-65 „ „			41,00 41.50
„ „ „ II 30-65 „ „			36,50 37,00
„ „ „ IIA 50-85 „ „			
„ „ III 65-70 „			
Mąka żytn. gat. I 0-50			30,75 31,75
Mąka żytnia 0-65			29,25 30,25
„ „ „ II 0-65			
Otręby pszenne, grube			17,00 17,25
„ „ średnie			15,75 16,25
„ żytnie przemiału standartow.			14,50 15,25
Otręby jęczmienne			15,00 16,00
Groch Viktoria			23,00 25,00
„ Folgera			23,50 25.00
Łubin żółty			13,25 13,75
„ Niebieski			13,75 14,75
Seradela			
Rzepik ozimy			53,— 54,00
Siemię lniane			47.00 49,00
Wyka latowa			
Jeluszka			
Mak niebieski			79.— 82.00
Gorczyca			32,00 34,00
Rajgras angielski			
Makuch lniany w taflach			22,50 22,75
„ rzepakowy „		—	19,25 19,50
„ słoneczn. w tall. 42-43%/o		—	21,25 22,50
Śrut Soja		—	24,00 25,00
Słoma pszenna luzem		—	5,65 5,90
„ „ prasowana		—	6,15 6.40
„ żytnia luzem		—	6,00 6,25
„ żytnia prasowana		—	6,75 7.00
„ owsiana luzem		—	6,05 6,30
„ owsianna prasowana		—	6,55 6,80
„ jęczmienna luzem		—	
„ jęczmienna prasowana		—	
Siano zwykłe luzem		—	7,60 8,10
„ zwykłe prasowane		—	8.25 8,75
„ nadnoteckie luzem		—	8,70 9,20
„ nadnoteckie prasowana		—	9,70 10,20

Ogólny obrót: 2250 ton, w tym pszenica 300 ton, żyto 339 ton, jęczmień 420 ton, tendencja spokojna; owies 306 ton, tend. ożywiona, przetwory młynarskie 677 ton, nasiona 90 ton, pastewne i inne 118 ton, tendencja spokojna.

Hallo! Tu radio

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa, dnia 25 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 3,10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11,40 Ludwik von Beethoven. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 16,30 Wiadomości gospodarcze. 16,45 „Czemu nie mam śpiewać". 16,05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. — 16,15 Trio Poznańskie i Adam Raczkowski. — 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Dakar — port afrykański. 17,15 Recital fortepianowy. 17,50 Polowanie na wilki. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka techniczna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Nieśmiertelne książki. 19,30 Duet mandolin z fortepianem. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Fra diavolo" (czyli „Oberża w Terracina"). — opera komiczna. 22,50 Ostatnie wiadomości dzienika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 11,40 Z muzyki kameralnej (płyty). 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. — 13,05 Giacomo Puccini: Wyjątki z opery „Cyganeria". 14,15 Wesoła muzyka (płyty). 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Bobby Krochmalskiego. 20.00 Muzyka taneczna.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

18,30 Ryga. „Roxy". 20,30 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20.00 Wrocław. „Fidelio" — opera. 21,00 Sztutgart. Koncert Beethovenowski. 21,30 Lyon. Koncert symfoniczny. — 21.00 Rzym. „Cyrano de Bergerac" — opera. 21.00 Mediolan. Koncert wymienny włosko-austriacki. 21,30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 22,00 Bruksela franc. Koncert Beethovenowski. 20,55 Hilversum II. Koncert symfoniczny z udziałem Idy Haendel (skrzypce).

ZYGMUNT DYGAT PRZED MIKROFONEM.

We wtorek, dnia 25. I. o godz. 17,15 wystąpi w Polskim Radio polski pianista, przebywający najczęściej w Paryżu — Zygmunt Degat, uczeń mistrza Paderewskiego. Artysta po ostatnim tournee zagranicą, gdzie odnosił wielkie sukcesy, da się słyszeć obecnie polskim radiosłuchaczom jako interpretator utworów Liszta, Debussy'ego i Schuberta.

„FRA DIAVOLO" — OPERA KOMICZNA. dla radiosłuchaczy.

„Fra Diavolo" czyli „Oberża w Terracina" — opera komiczna kompozytora francuskiego pierwszej połowy 19 wieku — Aubera, należała swego czasu do ulubionych dzieł scenicznych. Uwertura do tej opery grywana jest po dziś dzień.

Dowcipna, bardzo melodyjna muzyka tej opery charakteryzuje wyraziście romantyzm pięknego Fra Diavolo, wdzięk Zerliny, angielską flegmę lorda i zalotność jego żony. Operę tę usłyszą radiosłuchacze we wtorek, dnia 25. I. o godz. 20-tej w radiofonizacji T. Sygietyńskiego i S. Belskiego. Jako wykonawcy wystąpią: orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Michał Zabejda-Sumicki, Maurycy Janowski, Jadwiga Radwan-Młynarska, Kazimierz Petecki, Tadeusz Łuczaj i Aniela Szlemińska.

Warta sięga po tytuł drużynowego mistrza Polski

wygrywając z Flotą-Gdynia 14:2

Spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą a Flotą z Gdyni nie ściągnęło wiele publiczności, która widocznie przesyciła się meczem z Rzymem, a ci, którzy przybyli byli najciekawsi walki Węgrowskiego z Białkowskim. Legenda o „dyszlach" Węgrowskiego pozostała jedynie legendą. Młodemu Białkowskiemu brakowało jedynie rytuny i odwagi do wygrania walki, remis był słuszny i bezwzględnie uzasadniony. Bokserzy Floty reprezentowali jedynie siłę, o jakiejkolwiek technice nie było mwy. Wszyscy bez wyjątku mają brzydki nawyk bicia głową, za co aż dwóch zostało zdyskwalifikowanych.

Walką Sęka (W) z Iwańskim (F) w wadze muszej rozpoczęto zawody. Młody, zdradzający talent pięściarski w najlepszym wydaniu Sęk, wszystkie uporczywe ataki „młodego marynarza" stara się niwelować unikami i „lewą prostą". Iwański prze naprzód i bije, jak się uda. W takiej gmatwaninie ciosów nieraz się Warciarzowi oberwie ,ale natychmiast odpłaca się pięknym za nadobne: silnym i często celnym prawym sierpem. Pod koniec spotkania świeższy Gdynianin nadrabia punkty w zwarciu, lecz Warciarz zapracowany remis utrzymuje do gongu.

Druga walka zaczyna się od ostrej wymiany ciosów, w której optycznie przeważa Gwardzik (F), ale to tylko początek. Koziołek bowiem po pierwszym udanym ciosie zaczyna znęcać się nad czupurnym marynarzem, który w drugiej rundzie pada na deski, lecz wstaje i walczy do końca. Wygrywa naturalnie Koziołek.

W wadze piórkowej Pasturczak (F) rozpoczyna spokojnie. Frankowski nastomiast narzuca swój ulubiony sposób walki — tempo.

Spotyka się z częstym „trickiem" przeciwnika, co go jednak nie deprymuje, gdyż „tańczy" po swojemu. Bije często lecz niestety ciosy jego lokuje na karku. Dzięki atakowi i częstszym ciosom zwycięża Frankowski.

W wadze lekkiej zaczyna się od lewych prostych Ratajaka (W), które muskają nos nerwowego Plucika (F). Warciarz utrzymuje walkę w dystansie a marynarz dąży do zwarcia. W drugiej rundzie Ratajak trafia. Oszołomiony Plucik przytrzymuje chcąc w ten sposób odpocząć. Półświadomie prawym sierpem uderza Warciarza — gong. W trzeciej rundzie zawodnicy walczą „swingami" i rozpoczynają najzwyklejszą bijatykę, w której ciągłą przewagę ma Poznańczyk. Zwycięża wysoko Ratajak.

W wadze półśredniej po beznadziejnie brzydkiej walce w drugiej rundzie Jarecki (W) wygrywa przez dyskwalifikację Wasiaka (F), który bije głową.

W wadze średniej świetny w tym dniu Florysiak odrazu obrał taktykę najwłaściwszą: po kilku ciosach odskok, lewa z dystansu i podbródkowy, którym w drugiej rundzie trafia w żołądek marynarza i zwala go do lin na deski. Błaszak (F) wstaje i rozpaczliwie się broni trzymaniem. W ostatniej rundzie jedynie nadludzka wytrzymałość marynarza pozwoliła mu przegrać tylko na punkty.

W wadze półciężkiej spotkali się starzy znajomi z obozu treningowego przed meczem z Norwegią Szymura (W) i Koziołek (F). Marynarz w walce jest niewygodny i trudny. Fizycznie silniejszy rzuca o liny Szymurę i od czasu do czasu trafia „swingiem", lecz Warciarz kilkoma celnymi ciosami odbiera mu chęć do bijatyki. W ostatnim kole dzięki ulubionemu sposobowi walki marynarzy — głową, sędzia dyskwalifikuje marynarza.

W wadze ciężkiej odbyło się z największym zaciekawieniem oczekiwane spotkanie pomiędzy Węgrowskim (F) a Białkowskim (W). Pierwsza runda mija bez wrażeń. Zawodnicy oszczędzają siły na ostatnią rundę, w której Poznańczykowi udaje się kilkakrotnie trafić lewym sierpem nadmorskiego olbrzyma i wywalczyć zaszczytny remis.

W ringu sędziował p. Wypusz, Śląsk, nieporadnie, a na punkty p. Gorczycki, Łódź, bez zastrzeżeń.

Publiczności około 1000 osób.

O. Misiurewicz.

Polska przegrywa w Bazylei 1:4

W niedzielę po południu Polska reprezentacja hokejowa, bawiąca w Szwajcarii rozegrała mecz hokejowy z reprezentacją trzech miast szwajcarskich: Bazylei, Berna i Zurychu, przegrywając 1:4 (0:1, 1:2, 0:1).

Drużyna polska wystąpiła bez Stogowskiego, którego zastąpił w bramce Maciejko oraz bez kontuzjowanego Burdy. Reprezentacji polskiej przeciwstawiono bardzo silną drużynę, złożoną z najlepszych hokeistów Berna, Bazylei i Zurychu, wzmocnioną dwoma Kanadyjczykami, którzy byli najlepszymi na lodzie i strzelili wszystkie bramki.

Gra przeprowadzona była nerwowo i chaotycznie. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Ludwiczak.

W sobotę Polacy rozegrali mecz trennigowy w Klofters pod Davos, bijąc miejscową drużynę 11:0.

Polska-Łotwa 1;0

W niedzielę rozegrane zostało w stolicy Łotwy rewanżowe spotkanie reprezentacyj hokejowych Polski i Łotwy. Polskę reprezentował nasz drugi zespół. Spotkanie zakończyło się po ciekawej i żywej walce ponownym zwycięstwem Polaków w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę dla Polaków zdobył Kulig.

Drużyna polska pozostała w Rydze, gdzie w poniedziałek rozegra drugie spotkanie z reprezentacją miasta Rygi jako reprezentacja Warszawy.

Niezasłużone zwycięstwo Ruchu nad HCP.

W Wielkich Hajdukach przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między miejscowym Ruchem a H. C. P. Poznań. Spotkanie to zakończyło się niezasłużonym zwycięstwem Ruchu w stosunku 10:6.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie w wadze ciężkiej między Klimeckim a Wrazidłą, stało na bardzo niskim poziomie i po bardzo nieciekawym przebiegu zakończyło się wynikiem remisowym.

Wyniki poszczególnych walk są następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Ruchu):

W muszej Jasiński wygrał na punkty ze Stępniewiczem.

W koguciej Chmiel remisuje z Wolniakowskim 3-cim.

W piórkowej Manecki po najładniejszej walce wieczoru wygrywa z Walkowiakiem.

W lekkiej Bieniek wypunktował Szymczaka. Wynik ten krzywdzi Poznańczyka.

W półśredniej Waloszek wygrywa wysoko na punkty z Błoszczykiem.

W średniej Wideman przegrywa przez techniczne k. o. z Szułczyńskim. Po drugim starciu lekarz przerwał walkę, gdyż Szułczyński przeciął przeciwnikowi brew.

W półciężkiej Kolonko przegrywa na punkty z Kazimierczakiem.

W ciężkiej Wrazidło zremisował po nieciekawej walce z Klimeckim.

Mistrzostwa Polski na lodzie

Mistrzostwa zdobył Breslauer, Szejbertówna i Ka'usowie

W niedzielę na zakończenie mistrzostw Polski w jeździe figurowej na lodzie odbył się pokaz, w którym uczestniczyli biorący udział w zawodach polscy łyżwiarze oraz dla urozmaicenia programu łyżwiarze wiedeńscy ze słynnej szkoły Engelmanna.

W wyniku obliczeń tytuł mistrza Polski na rok 1938 zdobył Breslauer Artur (Śl. Tow Łyżw.) przed Breslauerem Pawłem (Śl. Tow. Łyżw.).

W grupie pań tytuł mistrzyni ze znaczną przewagą punktów nad następnymi zdobyła p. Szrejbertówna (Śl. Tow. Łyżw.), 3) Macurzanka (Śląsk).

W jeździe figurowej parami zdobyli tytuł mistrzowski rodzeństwo Kalusowie mając 11 pkt. na 12 możliwych.

Tytuł wicemistrzów zdobyła para Chachlewska i kpt. Thener z Warsz. Tow. Łyżw.

Braddock bije Tommy Farra

Nowe komplikacje w mistrzostwach bokserskich świata

W sobotę nad ranem według czasu środkowo-europejskiego rozegrany został na słynnym stadionie Madison Square Gardon w Nowym Yorku mecz bokserski pomiędzy b. mistrzem świata Amerykaninem Braddockiem a mistrzem W. Brytanii Tommy Farrem. Wbrew wszelkim przewidywaniom Braddok wygrał zdecydowanie na punkty, po 10-rundowej walce. W szóstej rundzie Anglik był bliski nokautu. Uratował go jedynie gong.

Zwycięstwo Braddocka wywołało nowe komplikacje w mistrzostwach świata wagi ciężkiej, przekreślając różne plany menażerów.

Okręgowe mistrzostwa narciarskie

W niedzielę w zawodach narciarskich o mistrzostwo 4-go podhalańskiego okręgu narciarskiego odbyły się konkursy skoków do biegu złożonego oraz otwarty

Konkurs skoków otwarty dla juniorów wygrał Szczepaniak Józef (Wisła), skoki 39 i 40 m.

W konkursie skoków do biegu złożonego zwyciężył Marusarz Stanisław (S. N. P. T. T.) nota 224,1, skoki 60,50 i 56 metrów.

Mistrzostwo okręgu w kombinacji klasycznej zdobył Marusarz Stanisław (S. N. P. T. T.) z notą 444,6.

Konkurs skoków otwartych na Krokwi zgromadził 17 zawodników. Najdłuższy skok w tym konkursie uzyskał Marusarz Andrzej — 76,5 m, co stanowi wyrównanie dotychczasowego rekordu, niestety jednak drugi skok (71,5 m) miał z upadkiem, co przesunęło go na dalsze miejsce.

W rezultacie obliczeń 1-sze miejsce zajął Marusarz Stanisław (SNPTT), nota 213,3, skoki 69,5 i 75 m.

W mistrzostwach narciarskich Śląska odbył się w Szczyrku konkurs skoków otwarty i do kombinacji o mistrzostwo Śląska.

Mistrzostwo Śląska w kombinacji klasycznej zdobył po raz trzeci z rzędu Haratyk (WKS Bielsko) z notą 440,8. Mistrzostwo juniorów zdobył Cymbala (Szczyrk) z notą 273,3. W konkursie skoków otwartych pierwsze miejsce zajął Kozdrun (SKN). Konkurs skoków dla juniorów wygrał Tajner.

Mistrzostwo okręgu lwowskiego w biegu złożonym zdobył Matlak z Lechii, uzyskując notę 277,4 przed Sztochrynem (Lechia) nota 257,2 i Kosko (AZS.)

Mistrzostwa narciarskie okręgu krakowskiego odbyły się na wielkiej skoczni na Grzebieniu w Rabce.

W skokach do kombinacji w grupie seniorów 1-sze miejsce i tytuł mistrza okręgu zdobył Lasota Paweł (AZS Kraków) z notą 356 i skokami 31,5 i 34 mtr.

Wicemistrzostwo okręgu zdobył Kondys Zygmunt.

Łyżwiarstwo

Kaspar mistrzem Europy.

W St. Moritz zakończone zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej panów. Mistrzostwo Europy zdobył mistrz świata Austriak Feliks Kaspar. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza uzyskał Anglik Graham Sharp. 3) Herbert Alward (Austria), 4) Horst Faber (Niemcy), 5) Slemer Tertak (Węgry), 6) Freddy Tomlins (Anglia), 7) Edi Rada (Austria), 8) Lorenz (Niemcy), 9) Clausen (Dania). Ogółem startowało 9 zawodników.

Colledge zdobywa mistrzostwo.

W niedzielę zakończone zostały, rozpoczęte w piątek przy udziale 18 zawodniczek, mistrzostwa Europy w jeździe figurowej pań. Jak ogólnie oczekiwano, pierwsze miejsce zajęła Angielka Cecilia Colledge z cyfrą 7 i notą 397,47, przed swoją rodaczką Megan Taylor (Anglia) cyfra 14 nota 389,21. 3) Putzinger (Austria) cyfra 27, nota 368,50, 4) Maxi Herber (Niemcy) cyfra 30, nota 369,54, 5) Feicht (N) cyfra 42, nota 359,79.

Rozmaitości

Zwycięstwo akademików w Tryeście.

Akademiska reprezentacja Polski w koszykówce rozegrała wczoraj w Tryeście mecz z miejscową reprezentacją akademicką, odnosząc zwycięstwo w stosunku 31:28 (17:20).

Niepowodzenie Szamoty w Ameryce.

Znany polski kolarz zawodowy Henryk Szamota startował w Cleveland w 6-dniówce kolarskiej wraz z Amerykaninem Freddie Spencer. Start zakończył się niepowodzeniem. Pierwszego dnia Polak zajął ostatnie miejsce, a w drugim dniu musiał się wycofać na skutek wypadku.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 22. 1. 1937 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,00
4½ proc. poż. państw. wewn.	65,88
4 proc. konsolidacyjna	68,25
5 proc poż. konwersyjna	68,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	117,50
Lilpop.	65,00
Węgiel	32,50
Norblin	70,00
Starachowice	40,00
Modrzejów	15,50
Haberbusch	49,50
Ostrowiec	57,00

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,30	89,48	
Berlin		212,97	
Amsterdam	294,10	294,32	
Kopenhaga		117,99	
Londyn	26,36	26,43	
Nowy Jork czek	5,27 1/8	5,28 3/8	
Nowy Jork kabel	5,27 3/8	5,28 5/8	
Oslo		132,78	
Paryż	17,53	17,68	
Sztokholm	125,80	136,13	
Włochy		27,87	
Helsinki		11,68	
Wiedeń		99,20	
Praga	18,53	18,58	
Szwajcaria	121,90	122,20	

Pięściarstwo

Niemcy — Finlandia 8:8.

Rozegrany w sobotę późnym wieczorem w Helsingforsie międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Finlandia wyraźnie przeważała w wagach lżejszych, a po pierwszych trzech walkach prowadziła nawet 6:0. Mecz wywołał znaczne zainteresowanie i zgromadził przeszło 7000 widzów.

Gedania remisuje w Rumunii.

Bokserska drużyna gdańskiej Gedanii odbywa obecnie tournee po Rumunii. Pierwszy mecz rozegrany przez polskich bokserów w Galacu z miejscowym klubem kolejowym zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Groby Sybirskie czyli TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II, którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i pochlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich siepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtą i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zasłużony gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihiliści nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na milionerze Jagodkinie). Na tle tej walki rozgrywa się szereg pasjonujących wydarzeń.

464)

— Ma on chęć dostać w swoje ręce moją kiesę — pomyślał Włodzimierz — w każdym razie biedak musiał zapewne tak jak ja, już dawno nie mieć nic w usta włożyć i w ten sposób spodziewa się zdobyć na wieczerzę i zaopatrzyć się w pieniądze.

Lecz niech go djabli porwą, zabił mi megi poczciwego i dzielnego konia.

Hej, przyjacielu — zawołał.

Lecz odpowiedź, którą otrzymał na to wezwanie była nieprzyjazną i gburowatą.

— Stój, jeżeli ci życie miłe, bo zastrzelę jak twego konia.

Włodzimierz więc zmiarkował, że tu wyniknie poważna walka na śmierć i życie, zatem musi się bronić.

I podczas gdy przeciwnik jego podnosił do oka swoją strzelbę, aby do niego wycelować, Włodzimierz dał trzy strzały jeden po drugim.

Śmiertelny okrzyk rozległ się wśród nocy.

— Trafiłem — pomyślał Włodzimierz.

Jakoż w rzeczywistości tak było.

Jęcząc i brocząc we krwi swojej tarzał się olbrzym po ziemi.

Włodzimierz musiał się przedewszystkiem postarać o światło, pośpieszył więc w zarośla i nazbierał suchych gałęzi, złożył je na kupę i zapalił. Wnet wesoły płomień rozjaśnił ciemności nocne i miejsce krwawego zajścia.

Nieznajomy, który napadł Włodzimierza, a który ledwie miał ubranie na sobie, aby zakryć nagie ciało, leżał na ziemi. Z rany poniżej serca ciekła krew.

— Na miłość boską, człowiecze — rzekł Włodzimierz — co ci wpadło do głowy, cóżeś uczynił, dlaczegoś mię napadł?

Raniony podniósł głowę i skinął.

— Zostaw pan — rzekł — nie rób pan sobie żadnych wyrzutów, dobrze, że się tak stało.

Od dwóch miesięcy błąkałem się po lesie, mrąc prawie z głodu. Uciekłem z katorgi, bo nie mogłem już dłużej wytrzymać w tem piekle, do którego mię wtrącono.

Niegdyś byłem szczęśliwym człowiekiem, lecz musiałem powędrować na Sybir, bo moja żona zanadto się podobała mojemu gubernatorowi.

Był to najwygodniejszy sposób pozbycia się mnie i usunięcia na zawsze.

Od tego czasu dziesięć lat pracowałem w kopalni sybiryjskiej i wycierpiałem tyle, że nie można sobie tego nawet wyobrazić.

Wreszcie udało mi się pozabijać swych katów i uciec. Potem włóczyłem się wokoło.

Stanąłem na czatach, aby napaść jakiego żandarma i obedrzeć go, bo ta strzelba, którą odebrałem jednemu strażnikowi, podczas ucieczki jest moim całym majątkiem.

Usłyszałem tętent konia i myśląc, że to żandarm, strzeliłem i zabiłem pańskiego konia.

— A przez to pozbawiliście mnie jedynej nadziei mojego życia — rzekł Włodzimierz — bo co ja pocznę teraz bez konia?

— Pan uciekasz? — zapytał umierający.

Włodzimierz skinął potakująco.

— To dam panu lepszą radę.

Idź pan jeszcze cztery godziny tą samą drogą, a przyjdziesz pan nad wielką rzekę.

Staraj się pan przedostać na drugą stronę rzeki, a tam już niedaleko znajduje się kolej. Znajdzie pan tam łodzie rybackie i tratwy, a rybacy są to ludzie chciwi i za pieniądze wszystko zrobią. Ja nie miałem pieniędzy, przeto chociaż na kolanach ich prosiłem, nie chcieli mnie przewieźć. Musiałem więc znowu powrócić do lasów, gdzie nocą nigdy nie byłem bezpieczny od wilków. Lecz teraz wszystko się już kończy, czuję to, dobrze pan trafiłeś. Już mi się robi ciemno w oczach.

Przygoda z niedźwiedziem

Zaledwo to rzekł, wyprężył się, drgnął kilka razy i skonał.

— To pierwsza ofiara mej ucieczki — mruknął Włodzimierz.

— Lecz znajdowałem się w konieczności, musiałem strzelić, jeżeli nie chciałem sam być zabitym.

Lecz mój biedny koń zabity, trzeba iść pieszo, nie ma innej rady.

Jeszcze raz spojrzał na zabitego człowieka i konia i raźno ruszył dalej.

Dopiero teraz przekonał się, jak bardzo potrzebną jest w drodze taka broń.

Gdy słońce doszło do zenitu, położył się Włodzimierz w trawie i zasnął.

Nagle obudził się, czuł bowiem coś zimnego na swej twarzy. Otworzył oczy i z przerażeniem spostrzegł ogromnego sybirskiego niedźwiedzia.

Oczy zwierza nabiegłe były krwią Widocznie był głodny i chciał się na Włodzimierza rzucić.

Lecz Włodzimierz prędzej był na nogach jak się tego niedźwiedź mógł spodziewać i wyciągnął rewolwer.

Niedźwiedź stanął na tylnych łapach i szedł na przeciwnika.

Wtem padł strzał. Włodzimierz celował w serce zwierza, a ponieważ był dobrym strzelcem spodziewał się po swym strzale pożądanego skutku. Jednakowoż zawiódł się w swej nadziei, gdyż skóra niedźwiedzia była tak mocną, że kula ledwie go drasnęła i nie mogła przedostać się do serca. Nie było czasu do namysłu, gdyż wierz jeszcze bardziej rozjuszony strzałem, wyciągnął już łapy, aby wbić swe szpony w jego pierś.

Włodzimierz z błyskawiczną szybkością dobył sztyletu i celując w serce zwierza, padł w rozwarte jego objęcia. Sztylet zatopił się aż po rękojeść w ciele niedźwiedzia.

Zwierz ryknął przeraźliwie i rozwarł przednie łapy, któremi już przycisnął do siebie Włodzimierza, a młodzieniec szybko odskoczył w tył i w ten sposób uniknął niebezpieczeństwa, bo niedźwiedź jakkolwiek śmiertelnie raniony mógł go jeszcze niebezpiecznie pokaleczyć.

W ten sposób przezwyciężył i drugie niebezpieczeństwo i ruszył w dalszą drogę, bojąc się aby nie zaszło w Petersburgu to, czemu pragnął zapobiedz. Szedł spiesznie, nie bacząc na zmęczenie, aż wreszcie spostrzegł przez gałęzie drzew płynącą w dole rzekę. Atoli musiał jeszcze iść dobrze dwie godziny wyciągniętym krokiem, zanim przybył do brzegu rzeki, która w tem miejscu szeroko się rozlewała i podobna była do wielkiego jeziora.

Idąc brzegiem, szukał kogoś, ktoby go mógł przewieźć na drugą stronę.

Wreszcie spostrzegł nędzną chatę.

Był już tak zmęczony, że ledwie trzymał się na nogach i zaledwie zapukał do chaty, siły go opuściły zupełnie i upadł na ziemię.

Natychmiast otworzyły się drzwi i stanął w nich człowiek z dziko rozwichrzoną brodą.

— He, cóż to panu? — zapytał patrząc na upadającego.

— Wody — prosił Włodzimierz — chce mi się pić, język mi przysechł do podniebienia.

— Wody — zaśmiał się rybak — zdaje się, że w rzece jest dość wody. Musiał pan pewnie odbyć wielki marsz, pewnie długo błąkał się po lesie, rozumię już, prawdopodobnie uciekł pan z katorgi jakiejś.

— A gdyby tak było — odrzekł Włodzimierz — tem chętniej powinniście mi pomódz, zwłaszcza, że nie żądam od was niczego za darmo, mam pieniądze, za wszystko zapłacę.

— Skoro właściciel chaty usłyszał słowo pieniądze, zaraz stał się uprzejmym, pomógł mu podnieść się ze ziemi i wprowadził do chaty, która przedstawiała obraz zupełnego ubóstwa i nędzy.

Prócz nędznego łoża, kilku ławek wyciosanych z drzewa i stołu, nie było w niej zresztą żadnych sprzętów.

Włodzimierz usiadł na jednej z ławek, był zadowolony, że znajdował się w mieszkaniu ludzkiem, nie raziło go ubóstwo, był w pobliżu ludzkiej istoty, która mogła mu pomódz.

Rybak nalawszy do szklanek różowego płynu z flaszki usiadł naprzeciw Włodzimierza.

— Pij pan — rzekł, przysuwając młodzieńcowi szklankę, — jest to sok pożeczkowy orzeźwi pana trochę.

Włodzimierz wyjął sakiewkę, na którą rybak spojrzał chciwem okiem i rzucił mu srebrnego rubla.

— Macie tu narazie za to — rzekł — chyba płacę dostatecznie.

— Nie zasłużyłem i na to — odrzekł rybak z przyjemną miną.

— A moglibyście o wiele więcej zarobić, gdybyście mieli odwagę — rzekł Włodzimierz.

— Czy mam odwagę — odparł rybak, który był olbrzymiego wzrostu i musiał posiadać herkulesową siłę — no zdaje mi się, że to mogłaby cała okolica potwierdzić. Jeżeli kto, to ja chyba mam najwięcej odwagi ze wszystkich, którzy tu w okolicy mieszkają. Jeżeli tylko pan zapłaci, mogę pana wyrwać nawet ze szponów samego djabła.

— Istotnie macie mnie wyrwać z rąk szatana — odrzekł Włodzimiez — jestem bowiem zbiegiem. Nie potrzebuję przed wami tego taić, że uciekam z Sybiru, gdzie rząd zesłał mnie na osiedlenie.

— Podobne rzeczy często się zdarzają — odrzekł rybak flegmatycznie — lecz nie wielu się to udaje. Bo ci, którzy się nawet tu dostaną, nie mają pieniędzy, aby przedostać się przez rzekę, a ja już o to się staram, aby ci, którzy pieniędzy nie mają, nie przeprawili się na drugą stronę. A ponieważ pan właśnie ze mną mówiłeś mam zamiar i z panem to samo uczynić.

Tu rybak powstał zwolna i spojrzał przenikliwie na Włodzimierza.

— Trzeba panu bowiem wiedzieć, że każdego człowieka, którego napowrót sprowadzę do katorgi, płaci rząd dziesięć rubli.

Włodzimierz struchlał.

W jakież to ręce wpadł — człowiek ten jest płatny od rządu za chwytanie zbiegów i oddawanie ich napowrót w ręce katów.

— Dziesięć rubli — rzekł Włodzimierz, nie chcąc dać po sobie poznać przestrachu — to bardzo mało, odemnie możecie o wiele więcej zarobić.

— Ileż pan mógłby dać? — zapytał rybak pakując do ust kawałek tytoniu.

— Macie ochotę zarobić pięćdziesiąt rubli?

— Czy mam ochotę, im więcej, tem lepiej, powiedże pan, czego pan żądasz za tę cenę?

— Przeprawcie mię przez rzekę, abym się mógł dostać do najbliższej stacji kolejowej.

— Dałoby się to zrobić, lecz na to nietylko ja potrzebuję mieć odwagę, lecz i pan także.

— Czy łódź wasza niepewna?

— O łodzi nie ma nawet mowy — odrzekł rybak — lecz musimy się zadowolić tratwą.

Tratwą do celu

Gdybym miał jaki taki statek, łódkę chociażby, nie byłbym taki biedny. Całym moim majątkiem jest tratwa, którą sam sobie zbiłem. Sam zrębałem sobie na nią drzewo w lesie i sam ją z wielkim trudem tu sprowadziłem.

Lecz możesz pan zupełnie spokojnie zaufać mej tratwie, nie jeden raz przepływałem już na niej rzekę, lecz już dwadzieścia może. Lecz możeby się pan najpierw przespał?

Włodzimierz był wprawdzie bardzo zmęczony, jednak nie przyjął zaproszenia swego gospodarza, obawiał się bowiem, aby go tenże w czasie snu nie związał i nie obrabował. Zauważył chciwe spojrzenie rybaka, gdy wyciągał swą sakiewkę.

— Nie jestem tak bardzo zmęczony — odrzekł — a zależy mi na pospiechu i chciałbym zaraz odpłynąć.

Rybak kiwnął flegmatycznie głową.

chodź pan.

— Dobrze, możemy odjechać zaraz

I skinął na Włodzimierza, poczem wstał i zaprowadził go nad brzeg rzeki, gdzie miał w zaroślach ukrytą tratwę, może cztery metry długą i dwa metry szeroką.

Spostrzegłszy ten chwiejny statek, przestraszył się Włodziemierz i nie miał odwagi powierzyć mu swego życia.

Rybak tymczasem wydobył dwie ogromne żerdzie, jedną z nich zatrzymał sam, drugą zaś podał Włodzimierzowi.

— Nie ma czasu do leniuchowania, przeto musisz się pan zabrać do pracy, chociaż jak wnoszę po wyglądzie pana, nie jesteś do niej przyzwyczajonym.

— Pojedziemy w poprzek rzeki?

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Tabela loterii

15-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 68180

100.000 zł.: 140043

10.000 zł.: 2127 19010 85642 113144

5.000 zł.: 10407 36224 189388

2.000 zł.: 4063 37336 59936 63164 85683 99659 96254 112747 125833 131138 140246 160110 167073 178473 178956 187360

1.000 zł.: 6310 18465 21927 22831 28135 28868 32671 38603 39543 41125 40037 43793 49298 50010 67461 71592 72204 72091 80074 96435 97239 98626 102324 106915 122606 136955 155499 165073 180784 188136 189626 193609

Wygrane po 200 zł.

12 99 128 95 234 42 52 367 569 612 892 916 29 1050 78 250 321 45 66 97 524 658 83 750 61 916 2034 198 203 422 639 731 78 843 71 82 912 3137 268 456 69 684 755 883 986 4135 792 810 15 20 96 5151 321 406 724 6044 249 305 81 456 580 705 18 850 933 47 7209 308 45 540 56 605 12 71 8014 105 72 288 322 32 88 498 587 764 973 9186 283 69 88 337 74 459 549 676 99 738 39 49 77 10102 29 249 79 80 496 679 80 734 94 11011 52 205 382 408 12578 87 631 56 59 937 13016 43 110 35 330 63 411 704 31 67 809 27 32 14015 31 134 216 336 40 414 591 646 720 21 902 49 15001 115 96 283 457 546 785 934 94 16133 58 203 8 344 414 529 628 737 74 17090 589 777 900 10 54 18038 270 359 433 511 679 867 93 19313 77 550 778 938 76 20023 31 94 155 61 286 373 420 551 735 72 892 922 75 21291 447 50 89 514 80 650 766 801 61 937 22105 207 561 677 92 917 23009 25 38 127 279 328 69 416 46 24054 268 324 88 717 25262 483 93 558 681 700 22 32 49 57 26109 37 715 27135 235 401 580 704 28183 311 12 61 82 93 550 621 814 26 966 95 29011 22 37 121 90 233 517 651 92 759 866 995 30228 948 31006 87 591 714 98 830 924 55 88 32013 113 33 56 215 360 86 410 24 601 79 752 33159 293 342 425 96 539 739 819 925 47 34149 204 318 68 545 59 615 794 921 51 73 35024 28 71 431 60 75 618 812 50 913 90 36068 139 68 279 305 416 625 53 37136 354 454 780

38423 75 532 652 834 39104 54 367 678 997 40134 51 84 302 10 426 665 763 75 881 930 41025 190 235 429 582 632 705 16 33 42083 196 406 622 818 63 68 43014 39 141 77 274 369 489 553 641 84 800 27 914 22 44156 232 305 22 465 76 662 70 958 45001 79 148 294 556 46046 114 25 31 92 342 85 488 561 606 860 930 47274 450 720 52 87 889 48057 95 178 92 274 526 52 59 95 97 623 887 49048 238 66 467 606 17 50 68 94 721 843 968 78 50001 123 45 397 568 880 905 22 5 087 51242 310 64 417 581 709 24 890 52039 82 139 90 271 337 513 84 87 721 78 966 63073 173 392 482 511 20 36 46 48 685 875 935 64248 82 545 643 84 721 31 84 937 55017 162 93 386 97 484 635 83 809 96 933 56045 177 263 85 626 76 67004 131 61 88 243 583 602 14 45 748 870 954 58218 340 46 73 84 561 663 700 36 82 825 59072 95 245 406 602 68 92 710 23 30 52 987 60111 214 421 552 75 880 948 95 61004 79 324 412 529 606 713 845 923 62039 47 100 14 27 43 82 333 642 78 50 66 85 784 975 6300 25 195 478 543 632 37 80 86 910 34 64093 123 80 299 309 82 401 42 708 865 964 65187 223 504 763 830 66060 134 245 333 611 63 760 94 819 73 950 67106 351 434 53 605 713 812 53 68043 241 366 80 403 46 50 249 608 908 69036 186 226 650 60 861 70033 106 28 229 356 451 521 626 900 55 71169 71 98 304 77 435 621 843 72250 425 630 742 98 871 73103 211 44 454 70 581 616 927 57 74473 625 740 75054 276 387 94 465 56 580 83 726 813 978

76002 4 131 96 208 68 632 790 96 9989 97011 196 7231 48 808 929 78413 32 73 529 659 791 916 33 80073 357 537 40 95 657 704 848 928 48 81039 91 120 218 380 476 596 704 876 82021 169 89 365 88 531 679 881 86 83010 76 101 342 28 76 449 68 583 84078 116 303 79 428 856 68 76 941 90 85266 58 633 70 787 899 910 44 45 86084 182 355 611 65 746 828 87052 61 221 310 507 785 98 908 88473 648 763 66 806 88473 648 89125 287 451 446 556 85 764 828 913 39 90090 92 133 209 84 98 725 55 838 84 91350 501 728 66 80 929 57 92046 77 166 79 501 41 624 707 26 43 45 811 25 93187 280 627 85 701 869 94054 55 92 142 200 373 474 552 66 868 12 948 95046 74 75 211 363 644 38 50 58 708 96103 41 82 327 537 854 96 97020 142 239 55 72 330 452 580 737 843 915 19 667 98026 92 235 18 50 300 6 1 41 56 495 565 95 888 793 99064 228 335 669 767 822 68 923 100041 83 350 531 49 383 705 58 17 59 84 968 101021 157 411 49 501 91 785 3 65 69 974 83 87 102057 108 359 452 563 663 724 828 962 68 69 83 103051 103 28 36 605 831 09 91 104003 79 85 95 206 43 334 494 513 736 105060 338 80 605 831 908 71 106029 68 113 54 324 433 547 790 869 904 12 75 107248 49 369 708 108359 403 507 778 751 26 823 995 22 109044 186 546 47 110032 114 51 72 336 692 881 921 111087 475 84 513 72 633 55 95 820 916 112114 396 493 94 683 96 712 79 811 29 113144 693 934.

114101 278 87 438 543 773 841 115030 137 241 84 97 340 540 80 650 868 116143 203 311 426 30 513 22 39 613 70 747 811 37 912 117125 54 61 219 51 65 453 5 65 906 46 118227 70 345 401 631 50 718 30 990 119212 5 93 352 515 93 715 9 43 838 67 990

120019 125 257 415 574 121194 297 881 658 122126 235 358 79 471 7 546 67 684 841 88 123352 428 531 894 5 124008 147 60 98 215 97 504 628 59 125013 7 24 379 453 77 665 851 911 76 126408 527 777 833 906 10 127176 98 234 381 601 43 81 832 913 29 128343 610 719 908 129298 375 414 42 55 546 608 817 959 130281 353 595 803 34 931 131058 167 272 446 503 624 64 77 132129 234 547 73 624 32 759 886 133505 25 89 657 802 57 922 134239 511 63 743 802 135151 264 409 558 814 996 134287 460 539 91 137078 223 518 628 719 804 27 71 918 138116 93 288 473 540 92 720 68 89 902 139273 303 686 923 45 96

140065 109 43 358 682 141091 153 349 95 627 738 837 90 942 142007 238 65 85 307 515 602 802 39 143036 47 78 254 474 5426 631 96 758 942 144203 35 41 352 89 456 590 614 758 9 829 79 998 145008 67 79 288 648 96 757 146052 6 177 86 236 52 547 601 758 147211 72 307 460 622 148089 420 771 809 924 149243 92 569 640 866 951 150073 121 7 286 468 646 900 151136 97 406 695 783 959

152038 105 364 415 67 73 519 90 777 844 153051 358 466 592 806 94 930 154012 76 509 966 155226 306 564 660 85 726 811 38 70965 156001 54 144 730 5 958 157155 90 439 856 940 1 57 77 158188 573 869 906 8 23 60 159016 161 266 322 652 962 160079 164 7 201 87 470 821 951 7 161061 413 508 2 600 703 81 23 9 67 912 162202 353 493 848 902 163033 113 471 573 635 833 164002 132 48 60 406 549 820 86 165101 324 700 886 166058 426 57 603 90 741 74 167001 12 124 5 65 75 257 87 512 778 168073 356 610 82 4 764 8 72 838 169035 361 706 78 804

170315 801 33 171009 58 140 354 631 898 967 172253 907 85 173223 573 747 98 902 38 174235 392 440 93 799 833 977 174070 165 39 273 81 414 583 176107 492 564 769 177173 257 309 419 64 8 738 83 178162 367 607 83 179045 247 489 503 700 32 9 180050 1 3 274 565 738 864 950 181155 258 529 75 602 895 965 182134 236 306 458 517 603 945 62 183147 218 56 491 9 713 64 854 88 184018 76 110 527 31 2 714 56 826 46 185231 97 726 51 865 89 919 82 186031 55 434 75 544 5 745 935 187253 426 508 51 608 769 833 954 188025 196 243 70 947 189061 164 270 493 968 190067 257 309 98 421 30 608 701 863 902 191000 130 218 83 95 323 43 452 824 192126 68 339 626 65 771 967 193295 319 84 472 731 916 35 194049 409 87 516 35 778

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.: na nr.: 19688

15.000 zł.: 67515

5.000 zł.: 13694 15655 23661 29881 81740 101155 116595 123597 143243

2.000 zł.: 14654 15086 25991 27038 28098 33891 47348 49059 53669 55878 62040 76625 78154 80004 84244 95088 110713 113748 115551 149713 151466 163093 188626 190214

1.000 zł.: 8412 25530 27112 36301 42023 48811 56173 56256 58089 60318 69972 72345 73117 86613 101610 110490 112241 112776 122859 130893 131880 135612 138626 148673 153829 171601 174038 175914

Wygrane po 200 zł.

492 800 976 1156 1308 1505 2029 2725 2996 3018 3613 14 3812 65 3900 4074 4204 4639 5184 5614 5948 6109 6462 6500 6832 7248 7465 7542 7624 7935 77 8113 8679 8742 8906 9013 67 9577 9698 9909 46 10213 29 589 871 99 931 11191 641 906 1204 172 340 74 499 782 976 13209 338 818 52 923 72 14215 92 620 61 62 703 15054 142 277 666 862 981 16131 591 803 17263 413 36 772 95 18072 80 311 16 428 627 19007 766 803 924 20430 578 89 21028 276 392 528 22015 72 223 918 23 23041 138 713 822 81 24118 347 700 926 25120 70 216 560 769 26103 448 587 723 912 27179 271 664 70 28186 301 4 524 687 728 958 29088 173 297 475 533 30196 298 31 593 489 782 93 31342 403 444 513 618 41 91 794 847 32087 218 504 84 621 817 33131 367 449 519 627 34095 222 93 452 527 36 35280 699 800 939 36066 312 605 74 37601 746 38180 344 538 718 806 39263 332 636 798 829 41288 42072 186 87 204 59 352 98 43094 496 99 665 777 44061 596 45227 422 760 46041 78 134 482 83 675 47004 98 301 510 600 812 48166 248 717 816 98 49018 226 748 895 985 50174 347 92 510 685 993 51100 635 723 52091 258 540 56 802 32 982 53248 726 830 54012 407 795 55069 554 612 20 63 803 56503 730 57183 262 317 686 976 58062 165 246 438 40 658 864 69200 482 544 919 60125 212 370 97 972 61228 300 72 741 807 15 62064 303 444 535 63331 487 16 765 867 64402 743 66 65241 75 78 324 432 689 66165 491 67016 88 121 457 575 68080 69321 75 402 559 753 62 70388 734 71051 186 72115 327 67 439 71 596 73180 88 412 832 74059 63 422 585 75107 60 96 482 561 76402 17 504 979 80 77036 42 508 55 68 683 78578 670 706 805 79179 990 80288 757 958 81385 814 44 82228 81 83089 234 562 84099 123 176 329 92 85208 70 457 620 24 754 953 86276 500 68 965 83 87046 125 332 532 600 72 91 870 91 88164 206 22 54 765 89087 520 83 95 757 987 90252 394 485 724 844 96 913 91170 910 92185 214 761 932 93432 55 689 813 94043 297 568 678 730 883 95288 327 426 635 734 922 96598 895 97023 39 151 286 802 98884 99066 326 496 829 38 78 939 62 95 100003 67 923 50 101020 309 31 557 687 724 884 102858 424 72 530 66 783 930 10312 471 511 605 166 935 104083 178 237 697 105057 248 427 918 93 106083 84 617 983 107130 3443 84 500 690 108006 45 214 371 549 109096 377 517 714 85 110215 89 394 458 528 933 35 111145 444 739 112514 891 113214 939.

114535 757 115537 63 0835 945 68 116092 101 648 783 922 117279 468 763 927 118657 119323 562 669 857 914 120413 596 603 787 837 121226 961 66 12128 642 990 123182 408 846 947 124225 845 99 918 125262 459 782 941 126026 219 51 641 127414 24 595 128438 564 129115 130316 78 82 450 555 686 790 131112 35 462 669 959 71 83 132631 755 60 928 38 85 134846 135165 68 512 27 136083 226 355 409 536 740 814 932 137098 112 240 412 921 138349 631 973 139222 51 86 336 452 76 596 695 869 902 74 81

140192 93 392 458 739 880 915 141306 425 532 616 65 740 142550 854 143176 144180 447 790 830 47 145082 176 534 740 966 146538 40 71 147038 67 283 374 484 619 148074 109 521 618 149107 43 92 95 311 551 627 867 80115 230 516 151386 951 152005 353 469 606 753279 84 427 519 771 898 914 84 154037 343 707 816 155141 419 693 156502 726 817 24 157050 73 150 335 158018 126 294 454 564 617 737 159315 88 639 98 741 921

160262 95 850 82 161438 798 893 970 162311 649 163171 595 608 47 87 705 78 907 78 163116 256 70 91 588 736 831 165119 50 592 803 166289 167787 952 168581 758 928 169039 143 402 773 170076 134 224 50 171378 784 869 172122 328 466 546 623 71 981 96 173110 453 550 959 174194 787 965 175167 271 761 176441 522 975 177002 54 550 727 41 178146 282 356 512 55 624 59 827 179150 257 693 894

180035 63 361 798 829 32 181694 838 966 94 182303 17 621 28 749 862 183344 752 872 184651 873 185028 87 192 262 339 408 685 186312 415 813 97 187012 78 93 275 475 188100 316 503 17 37 66 189101 227 695 941 90 190097 191096 367 442 961 192488 918 193228 194388 686 924 28 34

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

441 579 629 986 900 1000 90 402 84 605 81 748 98 896 99 2433 571 626 73 924 3710 4272 309 597 5106 551 632 710 962 71 6736 86 818 7167 987 8010 412 9062 279 1044 337 451 11646 68 74 12623 28 48 899 51 19 13015 77 181 264 323 432 592 636 94 935 14078 978 15033 81 225 655 90 876 16014 71 135 256 887 17119 211 338 77 525 731 18758 19050 393 688.

20313 405 565 662 798 959 21060 147 293 22444 884 932 23006 259 325 84 661 916 47 24167 883 25216 78 321 603 10 26476 17 75 778 901 27772 919 28002 202 60 483 557 885 29080 248 881 30024 603 31331 601 85 734 32525 33107 212 527 34429 573 735 69 800 35480 914 36104 613 778 37037 120 344 658 89 803.

38167 856 39013 551 627 923 40 40290 466 647 739 50 41105 291 312 507 653 720 22 67 42013 215 553 761 43018 30 83 211 44295 942 96 45045 107 295 611 93 761 921 84 46309 548 666 863 47252 48304 538 974 49194 272 548 855 914 50065 215 90 352 23 455 540 52204 382 464 672 54037 309 516 606 95 887 55006 206 28 417 557 745 56021 85 500 57808 65 58127 380 684 206 734 59280 318 68 596 901.

60456 883 61212 328 87 62206 12 505 702 63013 158 320 622 64301 57 528 29 729 989 65103 898 66502 67006 241 77 872 978 68009 101 460 88 516 34 830 974 69371 442 617 89 997 70344 686 750 980 71011 289 429 444 633 844 975 72230 391 73038 96 198 303 74004 28 51 154 63 98 314 958 75612 705 894 76698 821 972 77454 545 931 78464 82 770 79099 170 482 54 640 67 787 855 80611 818 71034 271 10 348 740 910 82138 676 83384 620 770 813 84764 895 85374 535 707 72 86009 285 409 638 87379 569 88017 315 72 557 714 89033 229 923 90072 159 63 86 406 732 91320 405 92431 875 932 93353 5664 959 94256 446 718 95256 579 965 97087 435 76 98589 744 99566 798.

100525 935 101077 64 386 604 54 716 102400 524 868 103163 338 661 792 964 104067 510 694 992 96 105008 93 273 97 503 604 967 103147 298 444 49 668 107008 22 214 744 885 76 108031 270 430 109511 692 886 110952 111316 497 702 553 11136 497 370 992 94 112421 879 113046 684 528 114065 227 555 115120 215 436 526 704 949 116471 521 95 615 117180 965 118082 122 74 202 516 714 878 920 119432.

120057 129 99 466 524 27 121131 684 122329 621 28 935 123425 124166 283 302 416 155031 573 789 126220 329 91 640 84 127218 50 304 630 128447 690 731 86 957 129050 61 113 130000 48 644 97 818 58 131429 868 935 132542 926 133247 87 303 44 450 762 828 134199 297 135093 295 713 136077 199 48 207 451 74 848 81 137136 478 667 953 73 138321 55 444 139125 470 140169 203 632 33 875 141065 78 421 502 142407 628 910 67 143159 243 65 36 88 736 874 999 144298 332 637 888 145102 17 323 402 14 514 783 879 146216 84 619 147158 591 679 831 69 148215 31 334 51 798 804 149268 150190 366 745 151073 129 152293 456 214 904 84 153117 8 902 154255 430 155016 295 828 975 80 156672 729 157547 653 82 789 938 158027 90 169 542 811 18 65 159077

160242 705 29 162379 578 696 756 800 163307 433 65 510 629 760 901 164176 448 165264 62 93 357 579 613 166606 58 700 3 177290 99 461 973 923 186057 174 225 549 636 170287 719 73 827 171032 135 57 389 456 514 729 172145 53 278 483 630 821 61 986 173240 431 968 174137 85 229 592 620 175524 713 818 176856 971 177087 391 451 624 728 913 178178 262 430 737 825 729071 852 673 180157 336 435 589 825 924 181111 407 90 550 789 949 31 182012 22 569 822 71 183183 278 497 184090 443 868 922 72 185119 327 426 566 68 93 186050 928 44 90 187494 824 996 188157 43 496 987 189218 641 98 953 81

190497 557 620 856 191568 925 192005 20 149 388 99 687 193248 194381 685

Z życia i pracy Z. P. O. K.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet rozwija na terenie Wielkopolski bardzo ożywioną działalność

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet rozwija na terenie Wielkopolski bardzo ożywioną działalność.

Oddział w Swarzędzu urządził w ostatnim czasie kilka imprez, świadczących chlubnie o ruchliwości zarządu. Do najlepiej udanych zaliczyć można wieczór propagandowy, który odbył się w tygodniu oszczędności przy licznym udziale zaproszonych gości, członkiń oraz matek dzieci uczęszczających do prowadzonego przez Oddział przedszkola. Drugą impreza, urządzoną w sali ratuszowej „był „Mikołaj" dla dzieci. Uroczystość urozmaicona przedstawieniem i śpiewami dzieci, spotkała się z dużym poparciem miejscowego społeczeństwa. Wszystkie dzieci z przedszkola obdarowane zostały słodyczami. Dochód z imprezy przeznaczono na dożywianie dzieci w przedszkolu. Ostatnią imprezą, którą Oddział swa- i urządził, była gwiazdka, którą zgromadziła przy choince wszystkie dzieci z matkami oraz członkinie oddziału. W miłym nastroju, przy śpiewie kolend, spędzono cały wieczór.

* * *

Założenie dziecińca stałego było od szeregu lat marzeniem Oddziału Z. P. O. K. w Jerce. Potrzeba takiej placówki opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym narzucała się oddawna i matki niejednokrotnie dopominały się o nią. Jednak dużo czasu upłynęło zanim Oddział w Jerce zdobył odpowiednie fundusze i lokal. Dzisiaj Jerka ma przedszkole, a stało się to dzięki przychylności p. starosty Karpińskiego oraz pomocy Zrzeszenia Powiatowego i Zrzeszenia Wojewódzkiego Z. P. O. K.

Uroczystość otwarcia dziecińca, mieszczącego się w budynku samorządu powiatowego, odbyła się w obecności p. starosty Karpińskiego, ojca przeora księdza Mreło, przedstawicielek Zrzeszenia Pow. pp. Krauzowej, Budyłowskiej i Karpińskiej, przedstawiciela miejscowej Rady Szkolnej i kierownika szkoły p. Wójcika, przedstawiciela samorządu gminnego p. podwójciego Krauze, członkiń oddziału ZPOK i gości. Poświęcenia dokonał ks. przeor Mreła, w pięknym przemówieniu życząc powodzenia nowej placówce.

Z kolei przewodnicząca Oddziału w krótkich słowach podała przebieg przygotowań do otwarcia dziecińca, podnosząc przychylne stanowisko i pomoc p. starosty i władz Związku. Dziękując ojcu przeorowi za przybycie i poświęcenie, przewodnicząca oświadczyła, że aktem tym pragnęła wyraźnie podkreślić, że Z. P. O. K. niesłusznie jest uważany przez pewne jednostki i grupy społeczne za organizację areligijną i nieprzychylną Kościołowi. Na dowód, że tak nie jest prosiła ojca przeora o opiekę duchowną nad dziecińcem, przez możliwie częste odwiedzanie, na co o. Mreło chętnie się zgodził.

Na zakończenie zabrał głos p. starosta Karpiński, podkreślając, że siła i znaczenie kraju oparte są na jego obywatelach. Im większa jest wartość moralna i intelektualna obywateli — tym większą jest potęga państwa. Nowootwarty dzieciniec ma się przyczynić do wyrobienia tych wartości u swych wychowanków. Pod tym hasłem złożył życzenia pomyślnej pracy i rozwoju placówki, obiecując ze swej strony pomoc w miarę możności. Podobne życzenia złożyły przedstawicielki zrzeszenia powiatowego Z. P. O. K. Odczytano też telegram nadesłany z Zrzeszenia Wojewódzkiego.

ZMARLI

Oskar Jankowski, sekretarz nadleśnictwa miejskiego w Toruniu, 36 lat; Teodora Jankowska, z domu Witt, 56 lat; Stanisław Michalak, szewc, 58 lat; Leszek, Henryk Konik, uczeń szkolny, 10 lat; Sabina Huzarowiczówna, 4 lat, 5 mies, 15 dni; Ewa Nowicka, 15 minut; Wojciech Gnacy, mistrz brukarski, 69 lat; Michał Grzywaczyk, stróż, 77 lat; Helena Dorn, rencistka, 44 lat; Jan Kut, rzeźnik, 32 lat.

Bronisława Urbaniakówna, 2 lat, 3 mies. 10 dni; Jadwiga Kretschmann z domu Galijewska, wdowa, 78 lat; Stanisław Kuźma, rencista, 77 lat; Bogdan, Zdzisław, Marian Cybichowski, uczeń biurowy, 15 lat; Bolesław Golcz, handlowiec, 47 lat; Pelagia Kolipińska, z domu Samulska, 67 lat; Henryk Kałużny, 1 dzień.

Helena Porawska, bez zawodu, 38 lat; Teofil Galiński, ziemianin, 62 lat, zamieszkały w Łabiszynku, powiecie krotoszyńskim; Józef Walda, rencista kolejowy, 77 lat; Zenon Kozak, 7 mies.; Maria Rosinek, 15 minut; Józef Wawrzyniak, 30 minut; Waleria Przepióra z domu Graczykówna, 38 lat; Augusta Zabel, diakoniska, 58 lat; Stanisław Komisarek, robotnik, 32 lat; Stanisława Handke z domu Jezierska, 38 lat; Bolesław Dezór, emeryt. nauczyciel, 71 lat; Marianna Urbaniakówna, 2 lat, 9 mies.

Kronika

25 stycznia

Wtorek

Kalendarz rzymsko-katol.

Pon. 24 Tymoteusza
Wtorek 25 Sw, Pawła

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 761 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +10 st. C., najniższa +5 st. C.

Stan wody w Warcie wynosi w dniu dzisiejszym +270 cm Temperatura wody +1,5.

Wschód słońca w dniu 25 bm. o godz. 7.27; zachód o godz. 16,03. Wschód księżyca o godz 2,58; zachód o godz. 11,32.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia. ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze. ul. Nowa; apt. Zielona. ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona. St. Rynek 37; apt przy Grobli. W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą. ul. Krasewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza. ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną. Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębiń 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu. ul. Głównaskiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **Wystawa grafiki myśliwskiej.** W niedzielę, dnia 23 bm. w południe nastąpiło otwarcie ogólnopolskiej wystawy grafiki myśliwskiej w gmachu Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

— **„Poprzez Włochy".** Akademickie Towarzystwo Polsko - Włoskie zawiadamia o wykładzie prof. dr. Silnickiego p. t. „Poprzez Włochy". Wykład odbędzie się dnia 26 bm o godz. 19-tej w Seminarium Hist. Lit. Pol. (Zamek).

— **Kultura polska wczesnego średniowiecza w świetle wykopalisk** (z przeźroczami). Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn. w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 20 w sali 17-ej Coll. Minus mówić będzie prof dr. Józef Kostrzewski. W środę odczyt pt.: „O korzyściach i szkodach z naświetlań słonecznych" wygłosi doc. dr. Franciszek Łabendziński. Wstęp 30 i 15 groszy.

— **„Zwiedzamy Katowice".** 2-dniowy pociąg popularny do Katowic odchodzi dnia 2 lutego o godz. 1,25 (w nocy) — powrót nastąpi dnia 4 lutego o godz. 3,44. W programie zwiedzanie Katowic: Sejm Śląski, Muzeum, budowa katedry, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, drapacz chmur itp. — Karnety w pociągu. Cena biletu 12.10 zł. 50 proc. ulga dojazdowa w promieniu od 20 do 150 km. Pociąg zatrzyma się w Środzie, Jarocinie, Pleszewie i Ostrowie.

— **Uroczystość gwiazdkowa „Orląt".** Ostatnio staraniem zarządu Związku Strzeleckiego przy firmie H. Cegielski w Poznaniu oraz Komitetu Rodzicielskiego przy hufcu „Orląt" tegoż Oddziału Z. S., odbyła się w świetlicy przy Górnej Wildzie 180, uroczystość gwiazdkowa dla „Orląt". Po zagajeniu przez wiceprezesa p. Kołodzieja przemówił ks. wikary Szmidt po czym Orlęta Bartczak, Lorenz, Zawarty i Kaszkowiak wygłosili piękne wierszyki, a p. Władysław Ciesielski odczytał własne opowiadanie p. t. „Wigilia na wsi". Po obdarzeniu 60-ciu chłopców sutymi paczkami, zawierającymi słodycze i różne upominki, przemówił p. kierownik Franciszek Trochimowski.

Film, który budzi najwyższy podziw Arcydzieło niezrównanej miary Najpiękniejszy romans królewski wszystkich czasów

„Królowa Wiktoria"

— Płomienne dzieje miłosne młodej królewnej i księcia Alberta.
— Epoka wiktoriańska w całym swoim blasku i potędze.
— Wielkie wydarzenia z życia słynnej królowej angielskiej, która stworzyła najpotężniejsze imperium świata
— Temat niezrównany i niepowtarzający się w żadnym dziele filmowym
— Rząd angielski poraz pierwszy — ostatnim aktem państwowym ustępującego Edwarda VIII zezwolił na zrealizowanie tego filmu, zakrojonego na najwyższą skalę i na największą miarę
— Film KROLOWA WIKTORIA zdobył na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji zaszczytną nagrodę PUCHAR NARODOW

Imponujący rozmachem, olśniewający przepychem i emocjonujący treścią, potężny epos filmowy — w którym główne role odtwarzają **Anna Neagle i Adolf Wohlbrück** ukaże się już w najbliższym programie

KINA APOLLO

Wybory do Rady Miejskiej rozpisane na dzień 24-go kwietnia

W ub. sobotę Urząd Wojewódzki doręczył tymczasowemu prezydentowi miasta dekret Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zarządzający wybory do Rady Miejskiej m. Poznania. Jednocześnie doręczony został Zarządowi Miejskiemu skład osobowy komisyj wyborczych oraz podział miasta na okręgi i obwody.

Termin wyborów ustalony został na pierwszą niedzielę po Wielkanocy, t. j. dzień 24 kwietna br. Oficjalne opublikowanie wyborów nastąpi w połowie lutego.

Jak się dowiadujemy, podział miasta na okręgi i obwody wyborcze jest na ogół ten sam, jak przy poprzednich wyborach, które jak wiadomo nie doszły do skutku. Będzie więc dziewięć okręgów, rozpadających się na 10 do 30 obwodów. Zaszło jednak kilka drobnych zmian. I tak dawny 3 obwód okręgu V (ul. Półwiejska od nr. 1—18 i 39—41) przyłączony został do oręgu III, zaś dawny 1 obwód VIII okręgu (Dworzec Główny, ul. Marszałka Focha od 1—41 i ul. Zachodnia) przydzielony został do okręgu V. Poza tym niektóre okręgi i obwody uległy rozszerzeniu na skutek przyłączenia do nich nowych ulic.

Również skład personalny komisyj wyborczych jest nieomal identyczny ze składem komisyj przy poprzednich wyborach. Jedynie w dwóch komisjach nastąpiły drobne zmiany, z powodu wyprowadzenia się kilku osób z Poznania.

Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej na miasto Poznań został ponownie p. dr Jan Kręglewski.

W ciągu dnia dzisiejszego nastąpi doręczenie członkom komisyj wyborczych dekretów nominacyjnych.

* * *

Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej czyni zadość obowiązującym przepisom ustawy. Nie przesądza jednak jeszcze kwestii, czy wybory rzeczywiście się odbędą.

Jak już donosiliśmy, rząd wniósł do Sejmu projekt nowej ordynacji wyborczej do samorządów sześciu największych miast, m. in. i Poznania. Jest rzeczą prawie pewną, że w tych warunkach wybory w Poznaniu w terminie wyznaczonym jednak się nie odbędą.

Zniesienie terminu rozpisanego dokonane będzie odrębnym aktem rządowym.

Akademia w 75-lecie Powstania Styczniowego

W ub. sobotę, po uroczystym nabożeństwie z okazji 75-rocznicy powstania styczniowego, odprawionym w kościele farnym, delegacja komitetu obchodu pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Zaleskiego wyjechała na cmentarz rzy ul. Targowej, gdzie w obecności przedstawicieli wojska nastąpiło składanie wieńców na grobie śp. płk. Edmunda Calliera i Franciszka Dobrowolskiego, członka rządu narodowego z r. 1863. Z kolei delegacje udały się na cmentarz garnizonowy, gdzie złożono wieńce na mogile śp. weterana Aleksandra Cieleckiego.

Uroczystości ku uczczeniu 75-lecia bohaterskiego wysiłku Powstania Styczniowego zakończyła uroczysta akademia w Auli Uniwersytetu.

Rozpoczęła ją orkiestra pułku piechoty Karola II Króla Rumunii marszem Dąbrowskiego, po czym całość zagaił tymcz. Prezydent m. Poznania. Następnie znów orkiestra odegrała Moniuszki - Uwertyrę „Barkę" a chór „Arion" odśpiewał Nowowiejskiego — „Do Ojczyzny" i Lachmanna — „Idziem do Ciebie".

Z kolei przemawiał dr Janusz Staszewski, który podał rys historyczny przebiegu powstania, ze specjalnym uwzględnieniem roli Wielkopolski.

W dalszym ciągu programu chór „Arion" zaprodukował Lachmanna — „Dwie dole" oraz Moniuszki — „Pieśń wojenna". Zakończono akademię odegraniem przez orkiestrę muzyki baletowej do opery „Kumoszki z Windsoru" — Moniuszki.

Chórem dyrygował prof. Aleksander Klichowski, orkiestra grała pod dyrekcją por. Antoniego Szałkowskiego.

Akademię zaszczycili swą obecnością: J. E. ks. kard. dr August Hlond, p. wojewoda A. Maruszwski oraz reprezentant armii w osobie ppłk. Jańczewskiego. (B)

Czy Poznaniowi grozi powódź?

Gwałtowne w ostatnich dniach przybieranie Warty budziło poważne obawy przed klęską powodzi. Jednakże od soboty do niedzieli poziom wody podniósł się nieznacznie, osiągając 2,70 m.

Woda dotąd spiętrzona z powodu zatoru pod Radziewicami wyrównuje się, przybierając nadal w okolicach Śremu i Nowej Wsi. Fakt ten związany jest z porwaniem zatoru na odcinku od granicy niemieckiej aż do rzeki Prosny.

Jeśli chodzi o sytuację poznańską należy się obecnie spodziewać stopniowego roznoszenia się wody, która rozlewa się w szerokim korycie powodziowym. W każdym razie, porównując zmaganie się żywiołu z jego przebiegiem w latach ubiegłych, niewątpliwym jest, że woda przekroczy poziom 3 m., to znaczy stan powodziowy zaistnieje.

* * *

W pow. ostrowskim z powodu odwilży wylały rzeki Barycz (dopływ Odry) i Ołobłok (dopływ Prosny). Również podniósł się o 1,50 m. ponad normalny poziom Noteci. Woda przybiera bez przerwy. Powyżej miejscowości Ujście Noteć wystąpiła z koryta.

Wiceminister Rzeszy w Poznaniu

W niedzielę po południu w drodze z Berlina do Warszawy zatrzymał się w Poznaniu wiceminister sprawiedliwości Rzeszy dr. Fr. Schlegelberger wraz z towarzyszącymi mu osobami: radcą ministerialnym dr. Wilkim, profesorami uniwersytetu dr. Gaebem i Akademii Prawa Niemieckiego.

Goście zamieszkali w hotelu „Bazar" i po południu udali się do Puszczykowa. W wycieczce tej wziął udział konsul generalny Rzeszy w Poznaniu.

Dziś rano goście zwiedzili ratusz i złożyli wizytę tymcz. prezydentowi miasta.

W południe niemiecki wiceminister udał się do Warszawy, gdzie jutro we wtorek wygłosi odczyt p. t. „Rozwój prawa niemieckiego w Trzeciej Rzeszy". (c)

Włamanie do kościoła w Głównej

Z soboty na niedzielę w nocy nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do kościoła w Głównej. Włamywacze podrobionym kluczem otworzyli sobie drzwi kościoła. W kościele rozbili cztery skarbonki oraz drzwiczki w tabernaculum. Kielicha z Najśw. Sakramentem świętokradzcy nie ruszyli. Łupem złodziei padła jedynie butelka wina mszalnego z zakrystii.

Z ekranu

Kino „ADRIA", Jeżyce, Dąbrowskiego 38.
Dzisiaj ta — jutro tamta.

Miłość — mówi się powszechnie — stara jest jak świat, ale zarazem stanowi odwiecznie aktualny problem w życiu każdego człowieka. Wpierw się podkochuje, potem — gdy bardziej dorasta — przeżywa pierwszą miłość a z nią... pierwszy zawód. Wreszcie nadchodzi okres codziennych randek, słowem: — dzisiaj ta, — jutro tamta. Aż niespodziewanie przyjdzie dzień, w którym zjawi się Ona. Ta wymarzona w tysiącach snów, jedyna, najdroższa, ukochana.

Jak wyglądają fazy miłości młodzieńca, który po licznych przygodach znalazł swój ideał, o tym pięknie opowiada znakomita komedia muzyczna „Piętro wyżej", historia nieprawdopodobnych nieporozumień, w których wir wciągnięty został Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna i Józef Orwid.

Kino ((Adria" wystawiając od dziś tę kapitalną komedię, sprawi swym stałym licznym bywalcom niewątpliwie miłą niespodziankę. Będzie to program pod hasłem: „Humor krzepi".

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Korzystając z przyjazdu do Polski tenora Dinu Badescu, dyrekcja zaprosiła tego świetnego śpiewaka do kreowania partii Radamesa w operze „Aida", które to przedstawienie odbędzie się w środę, 26 bm. W partii Aidy wystąpi primadonna dr. Stani Zawadzka. Amneris śpiewa Emma Szabrańska, Amonstro Eug. Maj. Kierownictwo muzyczne w rękach dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego.

— Koncert symfoniczny. Jutro we wtorek odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert symofniczny pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego.

— **Teatr Polski.** Dziś w poniedziałek „Romans z wymówieniem". W środę „Ożenek" Gogola.

— **Artystyczny teatrzyk lalek „Kuku"** w Pałacu Działyńskich, daje we wtorek o godzinie 17 i 20 ostatnie dwa razy „Jasełka" w oprawie inscenizacyjnej Bol. Rosińskiego. Część satyr. polityczna będzie powtórzona w całości o godz. 17 i 20. Bilety w firmie A Szrejbrowski, Pierackiego 20. tel. 56-38. Dla młodzieży uczącej się zniżki.

KINO **„ADRIA"** Jeżyce
DĄBROWSKIEGO 38.

Najweselsza komedia wszystkich czasów

PIĘTRO WYŻEJ

Eugeniusz Bodo, Józef Orwid, Helena Grossówna, Alina Żeleńska

Humor! Miłość! Piosenka! Dowcip!

Km. I. 1578/35
Km. I 1464/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I Lech Stanisław, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Grottgera 13, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że **dnia 28 stycznia 1938 r.** odbędzie się licytacja ruchomości:

1) **w Poznaniu przy ul. Szkolnej nr. 11 o godzinie 11**
bufetu, pomocnika, stołu rozciąganego, 6 krzeseł krytych gobeliną, lampy stojącej, szafy bibliotecznej, kanapy w skórze, łóżka białego żelaznego, szafy brązowej, leżanki i biurka, oszacowanych na 1710,00 złotych,

2) **w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej nr. 20 o godz. 11 30**
bufetu, zegara Beckera, szafy do rzeczy z lustrem, stołu rozciąganego, 6 krzeseł obitych gobeliną, oszacowanych na 510,00 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

(—) **Lech Stanisław,** komornik.

Numer akt: VI. Km. 1477/37.

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu VI rewiru Kazimierz Szybowicz, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wierzbięcice Nr. 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 28 stycznia 1938 r. o godz. 10 w Poznaniu, ul. Strzelecka Nr. 31 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika, składających się z:

transmisji z 2 pasami skórzanymi i 2 pasami parcianymi po 6½ mtr. długości, 3 młynków kamiennych do mielenia musztardy, mieszadła surowców, imadła dużego, stołu z 3 szufladkami i 3 przepieczeń z listew

oszacowanych na łączną sumę zł 980 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym.

Poznań, dnia 24 stycznia 1938 r.

(—) **Szybowicz,** komornik.

C.O.P. a Wielkopolska

Zagadnienie budującego się Centralnego Okręgu Przemysłowego budzi w Wielkopolsce powszechne zainteresowanie.

W związku z tym Konfraternia Kupców Chrześcijańskich zwołuje na wtorek dnia 25 bm. o godz. 20 w Domu Kupiectwa Polskiego, Al. Marsz. Piłsudskiego 37, zebranie dyskusyjne poświęcone omówieniu tego zagadnienia. Referat wygłosi dr. Marian Chełmikowski. W referacie przedstawione będą główne elementy, składające się na pojęcie Centr. Okręgu Przemysłowego, motywy, które doprowadziły do podjęcia tego dzieła, metody jego realizowania, wreszcie skutki powstania COP., zwłaszcza, jeśli chodzi o interesy Wielkopolski.

Kronika policyjna

— **Złodziej w „Wolworcie".** W nocy na 22 bm. przytrzymano w składzie firmy „Wolwort" na gorącym uczynku kradzieży czajnika 31-letniego Romana Olszewskiego, robotnika zam. przy ul. Warszawskiej bar. 3. Olszewskiego zatrzymano do dalszych dochodzeń.

— **Amator zapraw.** Przy ul. Wenecjańskiej 11/12 w dniu 18 bm. nieznani sprawcy skradli większą ilość zapraw z piwnicy. Jako sprawcę ujawniono Gałszyńskiego Tadeusza, zam. przy ul. Krakowskiej blok 11, któremu odebrano towar i zwrócono poszkodowanemu.

Komunikaty

— **Podziękowanie.** Sekcja finansowa Polskiego Białego Krzyża składa podziękowanie p. Bol. Słomianowi, właścicielowi kawiarni Wielkomiejskiej za zainteresowanie się świetlicą żołnierską w poznańskim p. p. i zaprenumerowanie dla niej czasopism.

Kinoteatr „ŚWIT"

Dolores del Rio - Douglas Fairbanks jr.
w filmie
„Oskarżona"
Sensacyjny dramat skazanej za zabójstwo rywalki — Barwne tło! Porywająca akcja! Rozwiązanie zagadki kryminalnej na sali sądowej. — **Dodatek kolorowy i tygodnik akt. w nadprogramie** — — —

Wybrańcy fortuny

Ostatnie dni znów przyniosły w odbywającym się ciągnieniu czwartej klasy 40-ej Loterii Klasowej szereg większych wygranych. Sto tysięcy złotych padło na nr. 132711. Z pośród właścicieli poszczególnych części losu wymieniamy dwoje:

p. Gabrielę Ciborowską i p. Pawła Krawieca. P. Ciborowska jest ekspedientką, zamieszkałą w Lublinie, a do swej ćwiartki losu dopuściła jeszcze dwóch kolegów. Natomiast p. Krawiec jest z zawodu szoferem, prowadzącym autobus w komunikacji międzymiastowej Lublin — Lubartów.

Na ten numer wygrał p. S. Tenenbaum, biuralista z Lublina, grający do spółki z pięcioma kolegami. W ostatnich dniach wygrał także na numer 125786, na który padło 50.000 złotych p. Wincenty Napiórkowski z Warszawy, znajdujący się w bardzo opłakanym stanie materialnym.

Wszyscy ci gracze podjęli już pieniądze i z wielkim uznaniem przyjęli wiadomość o nowym podziale losów na pięć części i zredukowaniu ich liczby do 160 tys., uważając, że reformy te ogromnie wpłyną na zwiększenie się szans wygrania. Z nowych tych szans będzie mógł skorzystać każdy, kto zaopatrzy się w los do I-ej klasy 41-ej Loterii Klasowej. Ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego rb.

Zapowiedzi ślubne

Adw. Józef Gąsiorowski i dyplom. absolwentka Państw. Konserw. Muz. Janina Małolepsza; strażnik gran. Stanisław Skłodowski i Zofia Nowicka; krawiec Wincenty Strugała i Leokadia Schlinke, oboje z Lwówka, pow. nowotomyski; kupiec Edm. Tynecki z Lublinia, pow. kościański i Helena Baszyńska z Borku; rob. Stanisław Borowiak i rob. Anna Ziemska z Ocieszyna — dworu pow. obornicki; ślusarz Józef Kudliński i krawcowa domowa Zofia Prętka; obuwnik Szczepan Głuszak i szwaczka Rozalia Janicka; spawacz Kazimierz Michalski i Teodozja Czechówna; handl. Kazimierz Rapp i Wanda Burkówna.

Właściciel składu spożywczego Bronisław Mikołajczak i Maria Szatkowska; pomocnik rzeźnicki Nikodem Strzyżewski i Zofia Kowalska z Kijewa pow. średzki; murarz Franciszek Fornalski i Marianna Mania z Nądni, pow. nowotomyski; cieśla Jan Joksch i Irena Włodarczak z Rostarzewa pow. wolsztyński; mechanik Roman Jóźwiak i Maria Surdykówna; rolnik Paweł Łukaszewski i Władysława Napierałówna z Dusznik pow. szamotulskiego; owdowiały młodszy monter-telegr. Stanisław Wolny i gospodyni Martyna Staśkiewiczówna; tokarz Henryk Sierka i krawcowa Janina Michalakówna; owdowiały obuwnik Józef Piniarski z Swarzędza pow. poznański i Franciszka Andrzejewska z Dąbska pow. kościański; elektromonter Leon Skrzypiński i krawcowa Helena Nowakówna; owdowiały obuwnik Michał Stronka i pomocnica domowa Stanisława Pawlicka.

Oświata robotnicza

— **Opłatek Ośrodka Społ. - Oświatowego.** W świetlicy szkoły powsz. nr. 6 odbył się opłatek Ośrodka Społ. Oświat. Młodzieży Pozaszkolnej. Na opłatku obecni byli pp. insp. Kien, instr O. P. Chorąży, kierownik Heising, oraz członkowie rady pedagogicznej Ośrodka Wych. Dehmel w imieniu kolegów wyraził wdzięczność i podziękowanie za wysiłek i trud, który wkładają w ich wychowanie pp. wychowawcy. P. instr. Chorąży w przemówieniu swym zaznaczył, iż cieszy się, że praca jego daje wyniki, dowodem czego jest obecność wychowanków starszych którzy pracują już zawodowo, a jednak kontaktu z Ośrodkiem nie zrywają. — Na koniec kilka słów powiedział p. kier. Heising. Po części oficjalnej przystąpiono do spożycia kolacji, podczas której kilku wychowanków wygłosiło deklaracje oraz śpiewano kolendy.

Dnia 22 stycznia 1938 r. zmarł

ś. p.

Jerzy Niedziałkowski

starosta powiatowy jarociński

W Zmarłym straciła Administracja wzorowego urzędnika, doskonałego gospodarza powiatu, zacnego i ofiarnego obywatela kraju.
Cześć Jego pamięci!

Wojewoda Poznański
i Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego

W dniu 22 stycznia 1938 r. zasnął w Bogu ś. p.

Jerzy Niedziałkowski

Starosta i przewodniczący Wydziału Powiatowego w Jarocinie

W Zmarłym straciliśmy drogiego Kolegę, o którym pamięć w sercach naszych pozostanie na zawsze.

Związek Powiatów Województwa Poznańskiego
Prezes
KASPRZAK, starosta powiatu gnieźnieńskiego.

01131

Co nam przyniesie 1938 rok?

Co nam przyniesie nowy, 1938 rok — pytanie, które zadawał sobie prawie każdy z nas. Czy radości, czy smutki? Naogół jednak odpowiedź jest pełna optymizmu. Tak się już utarło, że niemal każdy człowiek, choćby w najbardziej opłakanych warunkach żyjący, nabiera wiary, że z nowym rokiem wszystko się zmieni. Że wydarzą się wypadki, które przyniosą nam uśmiech losu.

A więc polityk marzy o tym, że zostanie ministrem, kupiec spodziewa się lepszych obrotów, student — dyplomu, urzędnik — awansu, szary człowiek — wygranej na loterii, młodzi narzeczeni myślą o ołtarzu, a właściciel starego pudła dorożkarskiego — o nowej limuzynie.

Każdy spodziewa się czegoś lepszego.

Ale istnieje jeden rodzaj człowieka, który najbardziej liczy na nowy rok. Wróży sobie z nadzieją i radością, że wszystko się odmieni. Że wyrzucony niemal poza nawias społeczeństwa, powróci doń i codzienną pracą będzie mógł zarobić na życie swych najbliższych. To bezrobotny. Dla niego magiczna cyfra 1938 jest symbolem lepszego jutra. Byle przetrwać zimę, a już na wiosnę zaczną się wielkie roboty inwestycyjne. Świta nadzieja stałej pracy.

Lecz jak dotrwać do tego czasu, gdy zima z każdym dniem się sroży, dzieci nie mają bucików, żona płaszcza, a i o ciepłą strawę co raz trudniej.

Czyżby marzenia o wyzwoleniu się z szeregów bezrobotnych — ludzi dotkniętych największą krzywdą losu, bo przymusową bezużytecznością społeczną — były nie do osiągnięcia?

Czy nie znajdzie się „pomoc zimowa", która wyciągnie przyjacielską rękę — dając bodaj dorywcze zajęcie umożliwiające przetrwanie do lepszej koniunktury...

Najszlachetniejsze z marzeń — znalezienie pracy, jest wszak osiągalne. Odrobina wysiłku każdego obywatela w kierunku zatrudnienia bezrobotnego, lecz zatrudnienia natychmiastowego, jeszcze dziś — przyniesie niewątpliwie ulgę w przetrwaniu najgorszych dni, bo dni zwątpienia w swą użyteczność społeczną.

Pamiętajmy, że od przetrwania rzesz bezrobotnych w ciągu tej zimy zależy i nasz wspólny dobrobyt.

Musimy przeto wszyscy dać na „Pomoc Zimową" i to dać bezzwłocznie — zatrudnienie bezrobotnym.

Każda zaofiarowana praca, byle natychmiastowa, przyjęta będzie z wdzięcznością.

Zapyta ktoś — jakiż to ma być wysiłek. O przykłady nie trudno. Wymieńmy choćby tych pracowników warszawskich biur Funduszu Pracy, którzy na zebraniu swego Zrzeszenia postanowili z własnej jednorazowej, (poza miesięcznymi świadczeniami) składki zatrudnić w akcji pomocy zimowej 5 bezrobotnych pracowników umysłowych. Przykład może drobny, bo i cóż to znaczy wobec ogromu klęski bezrobocia, tak drobny — jakąż jednak głęboką posiadający wymowę. Tych pięciu do niedawna bezrobotnych a dziś użytecznych społecznie obywateli, z zapałem pracujących dla pomocy zimowej to dowód jak wiele można zrobić przy odrobinie inicjatywy i dobrej woli. Przykład jak „pełnoprawni" obywatele potrafili pięknie, po dżentelmeńsku wyciągnąć rękę do swych kolegów nie z własnej winy wypchniętych poza nawias życia społecznego. Oby więcej takich przykładów a zima dla wielu osób w Polsce przestanie być koszmarem.

„VICTORIA"
Kawiarnia — Restauracja
Najwytworniejszy lokal we Włocławku
Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań zł. 1.
Codziennie „DANCING" towarzyski
POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.
„COCTAIL BAR"
Piwa z beczki: Monachijskie, Pilzneńskie oraz w 3-ch gatunkach Okocimskie.
Oddzielne gabinety. = Telefon 14-47.
Wina własnego importu!
Wytworne trunki najlepszych marek

KÓPIEC — przez ó — to błąd.
Błędem jest również nie czytanie
TYGODNIKA HANDLOWEGO
Egzemplarze okazowe na każde żądanie.
Warszawa, ul. Zielna 50.

są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.
ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA
stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.
ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Akademia styczniowa

W niedzielę w sali kino - teatru „Słońce" odbyła się Akademia Styczniowa urządzona staraniem Związku Legionistów, Związku Peowiaków i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku.

Na program złożyły się produkcje orkiestry miejscowego p. p., odczyt p. prof. P. Czarneckiego oraz doskonała pod każdym względem jednoaktowa sztuka „Ksiądz Terejwa" pióra p. Z. Arentowicza.

Całość Akademii była doskonale opracowana. Specjalnym powodzeniem cieszyła się jednoaktówka świetnie odegrana przez miejscowy zespół teatralny amatorski.

Żydzi w rocznicę powstania styczniowego

W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 10-ej rano w Synagodze przy ul. Żabiej odbyło się nabożeństwo okolicznościowe z okazji 75-cio letniej Rocznicy Powstania Styczniowego.

Po nabożeństwie został złożony wieniec na grobie uczestnika Powstania Styczniowego na cmentarzu żydowskim.

Kierownicy Szkół Obwodu włocławskiego PRZY PRACY

Onegdaj w gmachu Szkoły powszechnej III-go stopnia przy pl. Staszica odbyły się obrady kierowników szkół powszechnych II i III stopnia obwodu szkolnego włocławka (pow.: włocławski, lipnowski i nieszawski). Na zebraniu obecny był wizytator okręgowy p. Liskowacki. Przewodniczył insp. szkolny obwodowy p. Kubiak.

Na zjazd przybyło przeszło 100 kierowników szkół obwodu, by radzić nad sprawami wychowania i nauczania najmłodszych obywateli. Przedmiotem obrad były: 1) Pada Pedagogiczna, jej zadanie i rola w życiu szkoły — referat w opracowaniu kier. Józefa Mazura. 2) Organizacje uczniowskie w szkole powszechnej — referat w opracowaniu kier. Władysława Saara. 3) Kierownik szkoły, jako instruktor i doradca grona nauczycielskiego — referat w opracowaniu kier. Walerego Nowickiego. 4) Dyskusja i sprawy bieżące szkolne.

W czasie obrad odbyły się pokazy organizacyj uczniów szkolnych: harcerzy, P. C. K. i Kółka Krajoznawczego.

Czy potrzeba Polsce kolonij?

W sali Muzeum Ziemi Kujawskiej odbył się w niedzielę w godzinach po południowych odczyt inż. Zygmunta Dreszera na tem.: Czy potrzeba Polsce kolonij?

Prelegent w jasnych i zwięzłych rzutach dał konkretną odpowiedź na naczelną sprawę doby bieżącej naszego życia. Za nim sięgniemy po kolonie — mówił prelegent — musimy najpierw ukochać morze, ale nie leżąc na plaży nadmorskiej, a iść w to morze poprzez zbiorowy wysiłek przy budowie floty wojennej i handlowej- Słusznie!

Związek Nauczycielstwa Polskiego, Ognisko we Włocławku, dobrze zrobił, że zapowiedział cykl odczytów o najbardziej palących sprawach i zagadnieniach społeczeństwa polskiego. Ta mała ilość słuchaczów (około 50 osób) na odczycie nie powinna zrazić inicjatorów do dalszej pracy w tej dziedzinie.

WYROK na b. właścicieli restauracji „PERŁA"

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy b. właścicieli restauracji „Perła" oskarżonych o czerpanie zysków z cudzego nierządu w lokalu publicznym, skazał kelnera St. Karbowiaka na $3^1/_2$ lata więzienia, karę grzywny zł. 100 oraz na pozbawienie praw, kucharza A. Nowakowskiego na $1^1/_2$ roku więzienia i karę grzywny zł. 150, oraz właściciela „Perły" W. Nowakowskiego na $2^1/_2$ roku więzienia i 300 zł. grzywny.

Skazani zapowiedzieli apelację.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Dyżur lekarski — dr. Szummer, ul. Targowa 9, tel. 12-94.

Czasopisma nadesłane

„MORZE"

Zeszyt na styczeń № 1.

Treść:

Ważne narady. Sprawy kolonialne w polityce międzynarodowej. Na marginesie wizyty min. Delbów. Głos sprzeciwu. Zbrojenia morskie na przełomie roku. Trzynaście strzałów. Rożnów — Symbol gospodarki wodnej. Wielkie dzieło L. M. K. okręt podwodny „Orzeł". Konkurs na grobowiec ś.p. gen. dyw. Gustawa Orlicz — Dreszera. Od latarni do latarni. Z. linią horyzontu Lubeka jako port bałtycki Łaby. Z życia marynarki wojennej. Z życia organizacji. Kronika, rozrywki umysłowe.

Red. Adm. Warszawa, ul. Widok 10.

„PŁOMYK"

Zeszyt Nr. 18, zawiera treść następującą:

List do czytelników. — Wielkopolska. — Nad Gopłem. — Skąd Wielkopolska ma pszczoły? — Nad Wartą. — Zwyczaje i obyczaje w Wielkopolsce. — Spełniona wróżba. — Orły polskie. — Co Gnusia przez okno słyszała. — Pan Kasprowicz. — Z chałupy — wiersz. — Zwycięstwo Kazika. — Zima czarodziejka. — Z bliska i zdaleka. — Konserwacja sprzętu sportowego. — Rady praktyczne. — O książkach. — Co im posłać? — Zagadki.

Red. i Adm.: Warszawa, Smulikowska Nr. 1.

Gazeta Przemysłowo - Rzemieślnicza

Wychodzi co 2 tygodnie, zawiera treść następującą:

Defetyzm — Na froncie mięsnym niema poprawy. — O zmiany obciążeń podatkowych rzemiosła. — Kredyty rzemieślnicze. — Uchwały Rzemiosła Chrześcijańskiego. — Dział prawny. — Dział podatkowy. — Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na 38 r. — Samorząd Gospodarczy Rzemiosła. — Wiadomości niezbędne dla każdego. — Dział ogłoszeń.

Red. i Adm.: Warszawa, Miodowa 14.

„ISKRY"

Zeszyt Nr. 19 na styczeń 38 r. zawiera treść następującą:

Wspomnienia styczniowe. — Legion. — Gazetka z kraju. — Polska a obcy. — Ostatni członek Rządu Narodowego. — Tajemnica automatycznej stacji telefonicznej. — U obcych. — Z życia bobrów. — Na tropie harcerskim.

Red. i Adm.: Warszawa, ul. Filtrowa 75.

Lokal ładny 4 pokojowy z wygodami zaraz do wynajęcia. Włocławek, Plac Wolności 20.

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.

Książnica Kopernikańska w Toruniu